DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok IV. Toruń, piątek 5 lutego 1932 Nr. 28

Tajfun japoński

szaleje nad miastami Dalekiego Wschodu

Wojska Mikada zajęły Charbin

W Szanghaju i Nankinie — cisza przed burzą

GDY UMILKŁY ARMATY.

Nankin, 4. 2. (PAT.). Bombardowanie miasta przez krążowniki japońskie zakończyło się o godz. 1-ej w nocy. W mieście panuje spokój.

Niezwłocznie po zaprzestaniu bombardowania konsulaty zagraniczne rozpoczęły przygotowania do pospiesznego ewakuowania obywateli odpowiednich krajów. Dotychczas jednak nie wydano żadnych rozkazów co do ewakuacji.

Kobiety i dzieci angielskie i amerykańskie opuszczają Nankin, udając się statkami do Szanghaju.

Szanghaj, 4. 2. (PAT.). W dn. 3 bm. w Chapei panuje spokój, rozlegają się jedynie pojedyncze strzały, natomiast w południowo-zachodniej części Chapei wybuchł pożar. Donoszą, że w czasie zajść ze strony japońskiej był jeden zabity i dwóch rannych, po stronie chińskiej zaś kilkunastu zabitych i rannych.

BOMBARDOWANIE. PORTÓW CHIŃSKICH.

Szanghaj, 4. 2. (PAT.). Porty Woosung Kooshan są obecnie gwałtownie bombardowane przez krążowniki i samoloty japońskie.

W czasie bombardowania zatonął jeden z krążowników japońskich.

WOJSKA JAPOŃSKIE ZAJĘŁY CHARBIN.

Sytuacja w mieście jest bardzo naprężona. Do żadnych starć nie doszło.

Z Tokio donoszą, że 11 LUTEGO NALEŻY OCZEKIWAĆ PROKLAMACJI REPUBLIKI MANDŻURSKIEJ.

(o) Ryga, 4. 2. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że SOWIECKI KOMISARZ WOJNY WOROSZYŁOW WYDAŁ ROZKAZ WZMOCNIENIA STRAŻY GRANICZNEJ NA DALEKIM WSCHODZIE. Wysłano kilka oddziałów wojsk G. P. U. na granicę chińsko-sowiecką, gdyż istnieje obawa, że elementy antysowieckie będą chciały przekroczyć granicę.

Stanowcza postawa mocarstw Odpowiedź Japonji

Londyn, 4. 2. (PAT). Według półoficjalnych wiadomości, odpowiedź japońska zawierać będzie zasadniczą zgodę na pierwsze cztery punkty, przedstawione Japonji przez Wielką Brytanję oraz bezwzględne odrzucenie 5-go punktu.

Na pierwszy punkt Japonja wyrazić ma swą zgodę pod warunkiem, że Chiny powstrzymają się również od wszelkich działań zaczepnych i aktów gwałtu.

Na punkt 2-gi Japonja odpowie, że nie może się zobowiązać do zaniechania przygotowań militarnych, o ile nie będzie przekonana o szczerości zamierzeń Chin.

Na punkt 3-ci Japonja zaznacza, że wycofanie marynarzy japońskich z tych miejscowości, gdzie ludność japońska jest licznie osiedlona, jest niemożliwe, o ile Chińczycy nie wycofają się na bezpieczną odległość.

Na punkt 4-ty Japonja odpowie zgodą co do ustanowienia pasa neutralnego i zapowiada uzupełnienie tego punktu propozycji trwałego porozumienia w sprawie nie dopuszczenia wojsk chińskch do obrębu dzelnicy międzynarodowej na określoną odległość, podobnie, jak to miało miejsce w protokóle bokserskim, zawartym w Tien-Tsinie w r. 1901.

W sprawie punktu 5-go Japonja podkreśla, iż byłoby dla niej niemożliwe pod jakimiś warunkami zgody na udział jakiegoś obcego mocarstwa w układzie japońsko-chińskim w sprawie zatargu mandżurskiego.

Waszyngton, 3. 2. (PAT). Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji poczyniły nowe energiczne demarche u rządu japońskiego. Charakter tych demarche nie jest jeszcze znany. Nastąpiły one po wizycie ambasadora Wielkiej Brytanji w departamencie stanu i rozmową telefoniczną Stimsona z charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Londynie.

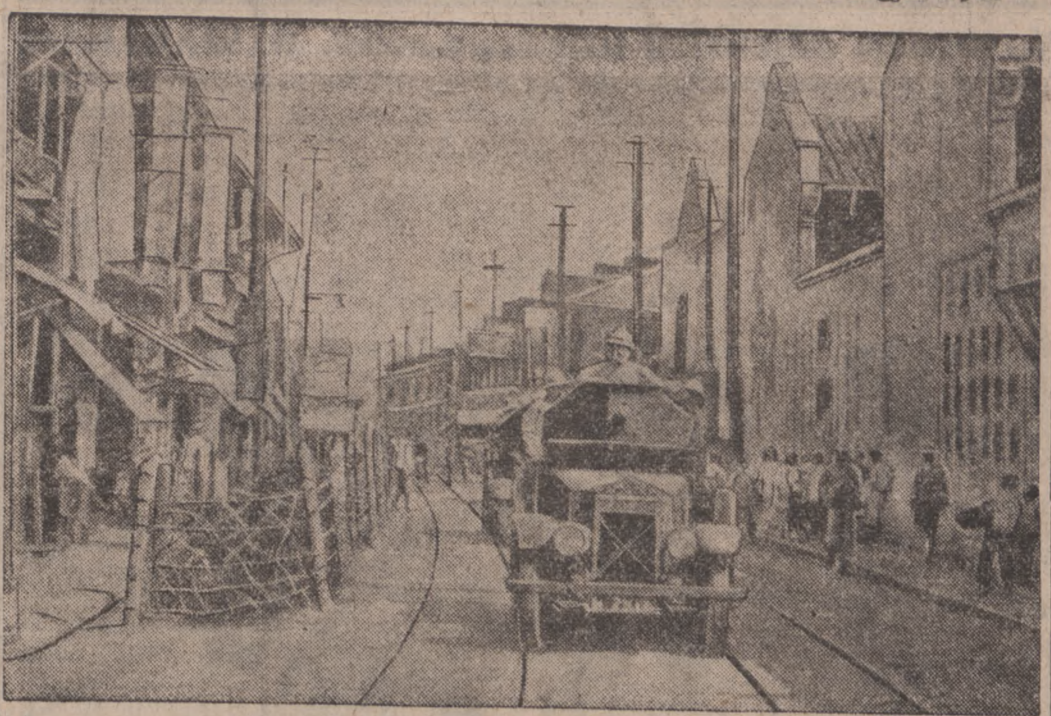
Paryż, (PAT). Francja zawiadomiła oficjalnie Stany Zjednoczone, że będzie współpracować z innemi mocarstwami w Szanghaju. Wszelako jakakolwiek akcja wojskowa, co do której decyzja mogłaby zapaść w Paryżu, ograniczałaby się jedynie do obrony koncesji francuskiej.

Rzym, 4. 2. (PAT). Mussolini nakazał wysłać do Szanghaju krążownik „Trentin" i kontrtorpedowiec „Estpero".

Eksperci Ligi w drodze do Mandżurji

Havre, 4. 2. (PAT). Członkowie mandżurskiej komisji ankietowej odpłynęli do Nowego Jorku na statku „Paris". Członkowie Anglji i Ameryki przyłączą się do komisji w Plymouth i Nowym Jorku.

Samochody pancerne na ulicach Szanghaju



Zacijte walki między Japończykami i Chińczykami w Szanghaju toczyły się w najbliższem sąsiedztwie dzielnicy międzynarodowej, wobec czego zarządzono tam wszelkie środki ostrożności, aby zapobiec przeniesieniu się walki nateren dzielnicy międzynarodowej. Samochody pancerne wojsk międzynarodowych patrolowały po wąskich uliczkach, dzielących dzielnicę chińską od dzielnicy międzynarodowej.

Pan Prezydent w Mościcach

Tarnów, 4. 2. (PAT). Dnia 31 stycznia br. przybył do Mościc p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki. P. Prezydent przybył w charakterze prywatnym jako gość dyrektora Mościc byłego ministra Kwiatkowskiego. P. Prezydent wziął udział w polowaniu na lisy i dziki, urządzonym w Żdżarach, a następnie w poświęceniu ochronki, urządzonej przez p. Zwisłockiego. Wyjazd nastąpił o godz. 10.30.

Warszawa, 4. 2. (PAT). W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy p. Prezydent Rzplitej.

Marszałek Piłsudski przybył do Wilna na gry wojenne

Wilno, 4. 2. (PAT). Dnia 2 bm. o godz. 12.15 pociągiem warszawskim przybył p. Marszałek Piłsudski. P. Marszałkowi towarzyszy pułk. Glabisz.

Opuszczając dworzec, p. Marszałek rozmawiał w pokoju recepcyjnym kilka minut z przybyłemi osobistościami, poczem w towarzystwie wojewody Beczkowicza odjechał do pałacu Rzplitej, gdzie zamieszkał.

P. Marszałek w czasie pobytu w Wilnie przeprowadzi szereg gier wojennych z wyższymi wojskowymi.

Dekoracja prof. Szymańskiego

Warszawa, 4. 2. (PAT.). P. min. spraw wewnętrznych Pieracki udekorował profesora uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie dr. Juljana Szymańskiego, byłego marszałka Senatu, krzyżem komandorskim z gwiazddą orderu Odrodzenia Polski, nadanym profesorowi Szymańskiemu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej.

Zgon b. wojewody lwowskiego

Lwów, 4. 2. (PAT). Onegdaj wieczorem zmarł we Lwowie były wojewoda lwowski Kazimierz Grabowski w 63 roku życia. Zmarły w czasie wojny światowej pracował w austrjackiem ministerstwie spraw wewn. Po odzyskaniu niepodległości przydzielono go do najbliższego trybunału administracyjnego; w r. 1923 otrzymał nominację na wojewodę lwowskiego i na tem stanowisku pracował do roku 1924, poczem przeszedł na emeryturę.

Wylew morza na półwyspie helskim

Dzięki akcji władz i ludności

groźba przerwania półwyspu została zażegnana

W nocy z 1-go na 2-go bm. wskutek silnej burzy i podniesienia się wody na Bałtyku przy wietrze północno-zachodnim, o sile 7—8 stopni, FALE ZALAŁY CZĘŚĆ WYBRZEŻA NA PÓŁWYSPIE HELSKIM, szczególnie w pobliżu wsi Kuźnica, w miejscu, gdzie szerokość półwyspu jest bardzo mała. Napór wody był tak silny, że niektóre pagórki o dość znacznej wysokości zostały zmyte bez śladu. Fale podstąpiły pod tor kolejowy na odległość pół metra od strony zatoki i 10—15 mtr. od strony pełnego morza, grożąc podmyciem nasypu. Ludność miejscowa w obawie przerwania półwyspu i zalania położonej niżej Kuźnicy przez cały dzień i noc następną była na nogach, ścinając drzewa i sypiąc wały ochronne. W święto 2 bm. w godzinach południowych wysłano z Pucka specjalny pociąg z zapasowemi podkładami na wypadek uszkodzenia toru.

Po otrzymaniu wiadomości o wylewie morza, Urząd Morski wysłał niezwłocznie do Kuźnicy inżyniera-specjalistę p. Łabucia, celem objęcia kierownictwa nad całą akcją. Wysłano również około 1000 worków, które po napełnieniu piaskiem stanowią doskonały, nie ulegający zmyciu przez fale materjał ochronny. Worki te są obecnie układane wzdłuż zagrożonego wybrzeża w celu zatamowania przypływu wody.

Według dalszych wiadomości woda dotarła aż do domów w Chałupach, wobec czego ludność była zmuszona czasowo się wyprowadzić.

W Helu woda podmyła gmach hotelu „Polonja", który częściowo znajduje się w wodzie. Oprócz tego woda zniszczyła pewną część sprzętów rybackich. Wypadków w ludziach nie było.

Wedle wiadomości, otrzymanych przez nas wczoraj wieczorem, burza na morzu osłabła i stan wody dalej się nie podnosi. Niebezpieczeństwo przerwania półwyspu zostało całkowicie zażegnane. Ruch pociągów w stronę Helu odbywa się regularnie.

Zdecydowana odprawa

Petycje ukraińskie w sprawie t. zw. pacyfikacji Małopolski Wschodniej doznały na terenie Ligi Narodów należytej oceny. Przedstawiciel Japonji, jako referent spraw mniejszościowych złożył Radzie Ligi w tej sprawie raport, który prawie w zupełności odpowiada stanowisku Rządu Polskiego, zaś w tonie swym i w użytych ostrych zwrotach pod adresem sabotażystów ukraińskich stanowi pewne novum w mdławej zazwyczaj stylizacji tego rodzaju dokumentów Ligi Narodów.

Dr. Sato stawia wniosek, by Rada Ligi przyłączyła się do tezy Rządu Polskiego „w kierunku niebezpieczeństwa, jakie istnieje, gdy system ochrony mniejszości przez Ligę Narodów jest używany dla celów **ZŁOŚLIWEJ PROPAGANDY PRZECIW DANEMU PAŃSTWU**". Dane, przedstawione w petycjach ukraińskich dr. Sato kwalifikuje jako „**ZŁOŚLIWIE ZMYŚLONE**" i podkreśla, że studjum przedłożonych dokumentów nie chroni je od tego podejrzenia.

Potępienie zakusów gwałtu i teroru

Akcję, która wybuchła w Galicji Wschodniej latem 1930-go roku, dr. Sato nie waha się skwalifikować jako „**REWOLUCYJNĄ I TERORYSTYCZNĄ**", a usuwając od Rządu Polskiego zarzut jakoby „miał zamiar stosować wobec mniejszości ukraińskiej politykę systematycznego ucisku i siły,„ wzywa Radę Ligi do „wyraźnego i formalnego potępienia wszelkich **ZAKUSÓW GWAŁTU I TERORU**, bez względu na ich pochodzenie".

Jest to dość wyraźna aluzja pod adresem tych, którzy stoją **poza plecyma sabotażystów ukraińskich** i popychają ich do aktów rewolucyjnych i terorystycznych.

Potępienie tych aktów zakreśla wyraźną granicę ram, w jakich zamknąć się musi opieka Ligi Narodów nad mniejszościami narodowemi. Nie mogą one liczyć w żadnym razie na tę opiekę, gdy przekraczają **GRANICE PRAWA**, gdy uciekają się do oręża gwałtu i teroru. Państwo ma w takim razie zupełne prawo wystąpić z całą surowością przeciwko winowajcom, i nie znajdą oni dla siebie żadnej zachęty i podtrzymania. Że przytem w rozgwarze akcji represyjnej, poszczególni wykonawcy władzy państwowej pójść mogą zbyt daleko, tego nigdy nie ukrywał Rząd Polski ani nazewnątrz ani nawewnątrz. Ale właśnie dr. Sato w raporcie swym przytacza, że Rząd Polski z własnej i przez nikogo nieprzymuszonej woli ukarał już tych funkcjonarjuszy, którzy dopuścili się nadużyć.

Polityka porozumienia

Konkluzja raportu dr. Sato jest również najzupełniej zgodna ze stanowiskiem Rządu i szerokich sfer opinji polskiej.

Dr. Sato powołał się na deklarację, złożoną przez polskiego Ministra Spraw Wewnętrznych, złożoną w Sejmie dn. 16 stycznia b. r. i wyraził życzenie „aby polityka porozumienia spotkała się ze strony zainteresowanej ludności i jej reprezentantów z zupełnem zrozumieniem i szczerym duchem lojalności. „Jest to warunek konieczny — czytamy w zakończeniu raportu — aby polityka ta przyniosła owoce, których wszyscy od niej oczekujemy".

Ludność ukraińska, której reprezentanci — może samozwańczy zresztą — zanieśli swe „żałoby" przed forum Ligi Narodów otrzymała tedy **WYRAŹNĄ WSKAZÓWKĘ I ZALECENIE**. Tylko szczery duch lojalności, tylko dążenie do porozumienia jest tym „owocem", którego oczekuje Liga Narodów. Akty buntu, teroru, sabotażu spotkają się i na terenie tego wysokiego ciała jedynie z potępieniem. Niejednokrotne enuncjacje ze strony Rządu Polskiego są w zupełnej harmonji z tem stanowiskiem sprawozdawcy Ligi Narodów.

„Porozumienie jest celem polityki Rządu Polskiego, ale jego warunkiem jest „**SZCZERY DUCH LOJALNOŚCI**" w stosunku do Państwa Polskiego ze strony ludności ukraińskiej.

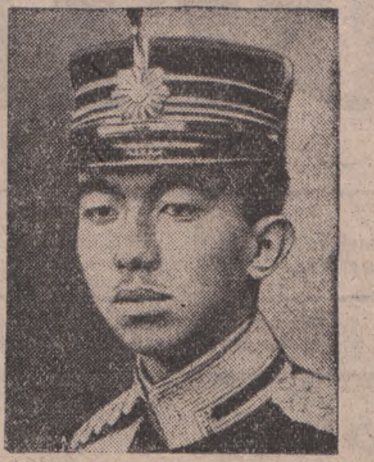
Genewa ma już dosyć intryg mniejszościowych

Raport dr. Sato, ze względu na swój ton i treść, posiada znaczenie daleko szersze, aniżeli sama sprawa petycji ukraińskiej. Zdaje się on wskazywać, że Liga Narodów ma już dość tego **WĘŻOWISKA INTRYG**, jakie usiłowano wyhodować pod pokrywą klauzuli mniejszościowych Traktatu Wersalskiego.

Nie potrzebujemy palcem wskazywać na hodowców tego wężowiska. Dość wyraźnie wskazał na nich dr. Sato. W łonie Ligi Narodów najwidoczniej dojrzała już opinja, że dalsze zatruwanie opinji politycznej Europy, która tak potrzebuje pokoju, że dalsze snucie intryg na tle rzekomej opieki nad mniejszościami narodowemi, jest zgoła niepożądane zarówno ze względu na interesy pokoju, jak i na powagę moralną Ligi Narodów.

Jeśli jasne i niedwuznaczne stanowisko, jakie zajął dr. Sato, jako referent spraw mniejszościowych w sprawie petycyj ukraińskich, przyczyni się do położenia **KRESU DALSZEMU ROZSNUWANIU INTRYG NA TERENIE GENEWSKIM**, przyczyni się to niewątpliwie do oczyszczenia atmosfery politycznej w Europie.

Cesarz japoński Hirohito



Imię cesarza oznacza po polsku „promienny pokój". Niestety polityka jego generałów stoi w jaskrawej sprzeczności do tego pięknego imienia.

Pomorze i Gdynia

„New York Times" zamieścił długi ilustrowany artykuł o Gdyni i Pomorzu, w którym omawia szczegółowo polski i niemiecki pukt widzenia na tę sprawę i przyznaje, że na całem Pomorzu przeważa ludność polska i że wysiłki kolonizacyjne b. rządów niemieckich zgoła się tam nie udały.

Pożoga na Wschodzie i proch moskiewski

Paryska ocena dyplomatycznych posunięć sowieckich

Wypowiedzenie wojny chińsko-japońskiej rzuca jaskrawe światło na **pośpiech, z jakim Sowiety usiłują zabezpieczyć swa granicę zachodnią** zapomocą paktów o nieagresji.

Wiadomą jest rzeczą, że rząd moskiewski prowadził rokowania o pakt nieagresji **z Francją, Polską, Rumunją, Finlandją, Łotwą i Estonją.** Co więcej, postawił on w tym kierunku **daleko idące propozycje w Tokio, rząd japoński propozycje te jednak odrzucił.** Zawarty już pakt francusko-rosyjski nie wejdzie w życie, dopóki nie zostanie zawarty z sojusznikami Francji — nietylko Polską — lecz i Rumunją (jak wiadomo **sprawa Besarabji jest w tej chwili „punktem newralgicznym"**, o który się mogą rozbić z tylu trudnościami i wysiłkami prowadzone rokowania.

Że rządowi sowieckiemu spieszno z zabezpieczeniem granicy zachodniej, jest to aż nadto zrozumiałe w tej chwili właśnie, gdy **na Dalekim Wschodzie rozpętał się żółty cyklon.**

Władcy Kremla zdają sobie niewątpliwie sprawę z tego, **że lont zapalony na Wschodzie doprowadzić może do wybuchu prochowni w Moskwie.** To też mimo złego humoru i wyraźnego niezadowolenia przyjaciół z Rapollo, rokowania z Polską doprowadzili do końca.

„Temps" paryski, omawiając polsko-rosyjski pakt nieagresji, pisze:

„Gwarancje pokojowe, wynikające z paktów zawieranych przez Sowiety, **tyle są warte, co warta jest ich dobra wola**".

Pakt polsko-sowiecki opracowany jest starannie. — „Temps" omawia szczegółowo znane już punkty umowy i podkreśla, że Polska nie podpisze go, dopóki rokowania z Rumunją nie zostaną zakończoną.

Niezmiernie znamienny artykuł **o paktach** sowieckich znajdujemy w paryskim „Matinie". Pismo to znane było jako **megafon Brianda.** Briand zaś, jak wiadomo, ostatnio aż nadto jawnie szedł na rękę **Berlinowi.** Berlin, jak to już obszernie przed kilku dniami podawaliśmy, jest **poprostu wściekły z powodu polsko-sowieckiego paktu,** — niewątpliwie dlatego, że Polska o tyle, o ile zabezpieczona od Wschodu, tem usilniej ześrodkować może całą swą militarną czujność na Zachodzie — ściślej mówiąc na Pomorzu.

„Matin" zamieszcza w nr. z 28 bm. artykuł wstępny pod tytułem: **„Sowiety nie uważają się za związane „paktami, które podpisują".**

W artykule tym czytamy m. in.: Sowiety niejednokrotnie oświadczyły formalnie, że **nie uważają się za związane z mocarstwami kapitalistycznemi czy burżuazyjnemi bez względu na pakty, które z niemi zawierają".** Innemi słowy, uważają pakty zawierane z nie-komunistami za **nieobowiązujące.**

„Matin" oświadcza dalej, że **uznanie** paktu francusko-rosyjskiego o nieagresji przez parlament francuski byłoby **nietylko głupotą, lecz i zbrodnią,** stanowiłoby bowiem poniekąd uznanie destruktywnej przygniatającej tyranji, którą kilka tysięcy fanatyków, oszustów i warjatów wykonywa nad 150 miljonami uczciwych ludzi".

Jeśli chodzi o Polskę — to oczywiście pakt nieagresji **nie jest i nie może być naszem placet** na stosunki wewnętrzno-rosyjskie, które potępiamy wraz z całym światem nietylko chrześcijańskim, lecz nawet tylko cywilizowanym.

Natomiast musimy czuwać nad bezpieczeństwem naszej Ojczyzny, dlatego właśnie, by nietylko **strzec jej niepodległości, lecz i obronić ją przed inwazją komunistycznej ideologji.**

Wybuch wojny chińsko-japońskiej rzuca **refleksy specjalnie na pakty rosyjskie** i wymaga szczególnej uwagi i baczności, **tak na** zobowiązania z **paktów wynikające, jak** i na **wypadki rozgrywające się** w tej chwili na Dalekim **Wschodzie.**

Na straży dzielnicy międzynarod. w Szanghaju



Marynarze amerykańscy czuwają u granicy dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju z karabinem maszynowym, aby zapobiec przekroczeniu granicy przez walczących.

Manifest Komitetu Hindenburga

Stahlhelm demonstruje

„Komitet Hindenburga", utworzony pod przewodnictwem nadburmistrza Berlina Sahma w celu **przeforsowania kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeszy, wydał odezwę** do narodu, będącą nieprawdopodobnym **panegirykiem** ku czci Hindenburga.

„Hindenburg! — woła ów apel — W tem imieniu błyszczy chwała Tannenbergu i **żywe wspomnienie niemieckiej armji z Wielkiej Wojny!** Hindenburg! To niemieckie spełnienie obowiązku **w służbie ojczyzny od proklamacji cesarskiej** w r. 1871 aż do republiki. Hindenburg! **Pierwszy w wojnie,** pierwszy w pokoju, pierwszy w sercach **współobywateli"! itd. itd. itd.**

Manifest **podpisany został przez szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, gospodarczo-finansowego, naukowego i artystycznego.** Wśród polityków zwracają uwagę przedstawiciele stronnictw centrum.

Niemniej jednak akcja Komitetu Hindenburga napotyka na poważne trudności, ponieważ **organizacje o wyraźnem zabarwieniu prawicowem odmawiają mu swej współpracy.** Po odmowie związku b. kombatantów t. zw. **„Kyffhäuserbund"** i związków patrjotycznych, również i **„Stahlhelm" odmówił współpracy z komitetem.** „Stahlhelm" zastrzega się jednak, iż odmowa ta nie jest skierowana przeciwko osobie Hindenburga. Przeciwko współpracy z komitetem Hindenburga wypowiedział się również **prezydent Landbundu Kalckreuth.**

Prasa niemiecka liczy się z możliwością że **Hitler zdecyduje się kandydować na urząd prezydenta Rzeszy,** gdy Hindeburg zgodzi się przyjąć kandydaturę z rąk t. zw. „bezpartyjnego komitetu" nadburmistrza Sahma.

„Welt am Abend" twierdzi, że zarząd partji socjaldemokratycznej, oraz przywódcy związków zawodowych zdecydowani są nie sprzeciwiać się wystawieniu kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Socjaldemokraci obawiają się tylko, że jawne wypowiedzenie się stronnictwa za kandydaturą Hindenburga mogłoby wstrzymać od poparcia partje i organizacje prawicowe. Ponieważ **opór prawicy utrudniłby wystąpienie gabinetu Brueninga,** socjal-demokraci — zdaniem „Welt am Abend" opowiedzą się za Hindenburgiem dopiero w terminie późniejszym.

Krwawe cienie Azji nad Genewą

Pierwszy akt konferencji rozbrojeniowej

Obrady konferencji rozbrojeniowej rozpoczęły się przy huku bomb, grzmocie armat i jękach mordowanych na Dalekim Wschodzie. Groźne to memento! Złośliwy, wykrzywiony szyderczym śmiechem demon wojny natrząsa się i naigrawa z tej największej konferencji świata, w której zasiadają przedstawiciele 1700 miljonów ludzi i 66-ciu państw, z utęsknieniem wyczekujących realizacji nieziszczalnego marzenia o pokoju.

— „Chwila była historyczna, — opisuje jeden z korespondentów zagranicznych — otwarcie konferencji rozbrojeniowej. Tłumy widzów cisnęły się przed gmachem obrad, gdzie zajeżdżają samochody, wiozące członków delegacyj. Na konferencję przybyli przedstawiciele **55-ciu państw należących do Ligi Narodów i 9-u mocarstw pozostających poza jej obrębem**, (wśród których znajdują się Stany Zjednoczone i Sowiety). Delegaci zajmują wyznaczone sobie miejsca. Wszystkie trybuny i galerje są zajęte. Przeszło stu przedstawicieli prasy. Poraz pierwszy ukazuje się na sali obrad **Litwinow**. O godz. 4.30 wielkie reflektory zaczynają rzucać jaskrawe snopy **światła na** trybunę mówców, gdzie Henderson rozpoczyna **swą wielką mowę inauguracyjną**“, (podaną przez nas we wczorajszym numerze).

Konferencja — to najważniejsze **zdarzenie od** czasu Wielkiej Wojny, — **została otwarta**. Obecnie będzie ona podzielona na **niezliczoną ilość komisyj, podkomisyj, biur i podkonferencyj**, które natychmiast zaczną pracować. Nastrój wskutek wypadków na Dalekim Wschodzie jest przygnębiający. „Tylko — jak utrzymuje „Angriff“ — Francuzi i ich trabanci (?) wydają się **bardzo pewni siebie**. Z widocznem zadowoleniem studjują **biuletyny z placu boju**, wywieszone publicznie. Mają one służyć jako **materjał dowodowy do ich tez** o „**bezpieczeństwie**“ i „**sankcjach**“.

W delegacji francuskiej — żali się dalej organ „przyszłego prezydenta Hitlera“ — zasiada nie mniej, jak **4-ch urzędujących ministrów, sekretarz stanu, przywódcy parlamentarni i niezliczona ilość generałów i rzeczoznawców**, nadto ¼ gabinetu paryskiego z „redaktorem“ Traktatu Wersalskiego **Tardieu** na czele. Oprócz nich jest jeszcze „**najzdolniejszy adwokat Francji**“, **senator Paul Boncour**, i dawny współpracownik Joffre'a **pułkownik Fabry, „fanatyk zbrojeń“ i śmiertelny wróg Niemiec**, który przed wyjazdem na konferencję oświadczył, że musi ona się odbyć na **PLATFORMIE POSZANOWANIA TRAKTATÓW.**“

W mowie wygłoszonej przez Hendersona zwraca przedewszystkiem uwagę **przesadna tendencja uważania szeregu konwencyj, wypracowanych w latach ubiegłych, za czynniki, zwiększające bezpieczeństwo, podczas gdy w rzeczywistości żadna z tych konwencyj nie zawiera sankcyj.** Natomiast do narodowych gwarancyj bezpieczeństwa, jakiemi są **armje**, odnosi **się** przewodniczący konferencji **z lekceważeniem.** Pozatem w mowie swej Henderson wykazał tendencję rozszerzania ram konferencji przez łączenie problemu rozbrojenia z problemem **kryzysu** gospodarczego. Wreszcie Henderson, kładąc nacisk na kwestję równości praw narodów w dziedzinie zbrojeń, **udzielił pewnego rodzaju poparcia tezom niemieckim.**

Prawdopodobnie konferencja rozbrojenia **odroczy swe obrady na tydzień, celem umożliwienia Radzie Ligi Narodów działania w sprawie konfliktu japońsko-mandżurskiego.**

OLBRZYMI SZTAB KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Z dotychczas ogłoszonej — niekompletnej jeszcze — listy delegatów okazuje się, że w konferencji rozbrojeniowej weźmie udział **5-ciu premjerów**, mianowicie: Anglji, Bułgarji, Danji, Luksemburga i Norwegji; **20-tu ministrów spraw zagranicznych**, mianowicie: Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Austrji, Belgji, Anglji, Danji, Hiszpanji, Estonji, Finlandji, Włoch, Łotwy, Litwy, Holandji, Polski, Portugalji, Rumunji, Szwajcarji, Szwecji, Turcji, Jugosławji i Z. S. R. R.; **6-ciu ministrów wojny** — Niemiec, Belgji, Anglji, Danji, Francji i Włoch; **4-ch ministrów marynarki**: Hiszpanji, Anglji, Francji i Włoch; **3-ch ministrów lotnictwa**: Anglji, Francji i Włoch; **7-miu innych ministrów różnych państw, 6 ambasadorów**, około **70 posłów i ministrów pełnomocnych, 6 szefów sztabów generalnych**: Belgji Kanady, **Francji**, Łotwy, Portugalji i Rumunji, szefowie sztabów marynarki francuskiej i portugalskiej, oraz francuski szef sztabu lotnictwa, ponadto 40 **generałów** różnych państw i 15 admirałów.

Marszałek Cziangkajszek



naczelny wódz wojsk chińskich

Konferencja rozbrojeniowa rozpoczęła swe obrady



Gmach pałacu „Electoral“ w Genewie, w którym toczą się obrady wielkiej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Znaczek „rozbrojeniowy”



Z okazji genewskiej konferencji rozbrojeniowej wydał rząd szwajcarski specjalny znaczek pocztowy.

Gra wojenna w Wilnie

Marszałek Piłsudski przebywa w Wilnie na grze wojennej, która odbywa się z szeregiem generałów i wyższych oficerów wileńskiego okręgu. P. Marszałkowi towarzyszy w charakterze oficera do zleceń płk. Glabisz.

Nominacje w armji

Poraz pierwszy od demobilizacji armji, podczas której okrągło przed 10 laty, odeszło kilkanaście tysięcy oficerów do rezerwy — część ich doczekała się awansów o stopień wyżej.

Ogłoszony Dziennik Personalny Nr. 3 (z datą 1 lutego) przynosi 225 nazwisk poruczników rezerwy, którzy awansowali na kapitanów wzgl. rotmistrzów rez. i **1178 nowych poruczników rez.** ,awansowanych z podporuczników.

Awansami tymi objęte zostały wszystkie rodzaje broni, a ze służb lekarze. Najwięcej oczywiście awansów jest w **piechocie** — 111 na kapitanów i 398 na poruczników następnie artylerja i kawalerja.

Błąd drukarski

W numerze wczorajszym pisma naszego na III. str. w artykule p. t. „O jednolity i silny front polski na ziemi pomorskiej zakradł się w pierwszym łamie w drugim wierszu od końca błąd drukarski. Ustęp ten od kropki winien brzmieć: Tak jak w 1920 roku głęboka wiara Marszałka Piłsudskiego w chwilach przykrego odwrotu przełamała psychikę upadku i spowodowała zwycięstwo, tak i teraz wola nasza i wiara pozwoli nam przetrwać okres ciężki i pokona dzisiejsze trudności.

„Granica płonie”! — w Jedwabnie

Prokurator wygłasza propagandowe przemówienie

Po dwudniowej przerwie, proces o zajścia w Jedwabnie został nanowo podjęty. Przemawiał prokurator, żądając ukarania 15-u oskarżonych więzieniem **od 9 do 15 miesięcy**, oraz 27 oskarżonych **więzieniem 6-ciomiesięcznem**. Odnośnie 52 oskarżonych prokurator żądał uwolnienia. W oskarżeniu swem prokurator prosił trybunał o wzięcie pod uwagę okoliczności łagodzących, a mianowicie, że **oskarżeni byli częściowo podchmieleni oraz że w czynach swych byli POWODOWANI POBUDKAMI PATRJOTYCZNEMI(!).** Stanowisko prokuratora było od początku procesu **przychylne** dla oskarżonych.

Prokurator niemiecki domagając się kary dla oskarżonych, wypowiedział następującą tyradę: „Granica płonie! Tak jest! Granica **powinna płonąć, ale płomieniem świętego entuzjazmu dla sprawy narodowej.** Płomień ten winien być czysty, wolny od wszelkich odchyleń od prawa i ustaw. Ludność Jedwabna winna **nietylko nie gasić, lecz rozdmuchać ogień narodowej świadomości**, uczynić z niej pochodnię, której blask jaśnieć będzie **daleko poza granicami Niemiec** (pewnie aż w Warszawie!). Ta czysto narodowa świadomość winna chronić ludność nadgraniczną przed podobnemi przepaściami.“

Zaiste, — dość osobliwe pojęcie „sprawiedliwości“.

Wyrok zapadnie zapewne w czwartek.

Parademarsze i walki na noże

Pochód obłędu i fanatyzmu hitlerowców

Wybitny publicysta francuski Jules Sauerwein zwiedził w ostatnim czasie Niemcy, Czechosłowację, Austrję, Węgry i Jugosławję. Z racji swej podróży po Niemczech pisze m. in. co następuje:

Już od dwóch lat pozostają Niemcy pod wpływem niezwykle silnej propagandy. O mistycznej wprost sile tych wpływów świadczą najlepiej cyfry. Jak wynika z oficjalnych raportów naczelników okręgów partji Hitlera odbywa się ostatnio w Niemczech **250 wieców dziennie**, to znaczy przeszło **75.000 wieców w ciągu roku.**

Siedemdziesiąt pięć tysięcy razy występowali mówcy poto, aby w miastach i miasteczkach niemieckich **głosić, że Niemcy nie mogą ścierpieć traktatów**, poto — aby budzić ducha w narodzie. Te płomienne mowy nie pozostają bez skutku. Pod ich wpływem całe szeregi młodzieży zaciągają się nietylko pod znaki partji narodowo-socjalistycznej, która dzisiaj liczy **700.000** członków, ale zwłaszcza i przedewszystkiem do bojówek, które dzisiaj rozporządza ją **150.000 młodzieży.** Z zapałem godnym misjonarzy idzie młodzież na ulicę ze słowami propagandy między robotników — którzy jej zresztą nie słuchają — i między nieszczęśliwe powojenne mieszczaństwo — które słucha ich chętnie. **Trzy razy w tygodniu demonstruje się tę propagandę w postaci ćwiczeń wojskowych i parademarszów**, a raz na tydzień — przeważnie w sobotę — **przy pomocy noża lub rewolweru**, w formie walki z komunistami i republikanami.

Jeśli uwzględnić całą olbrzymią różnicę jaka dzieli akcję miłosierdzia od wojowniczej propagandy nacjonalistycznej, to możnaby ruch hitlerowski w Niemczech — co do rozmiarów, żarliwości i metody rozpowszechnienia wśród mas pewnych prostych idei — porównać w naszej epoce jedynie z **akcją Armji Zbawienia.**

Hasło bojowe **„Deutschland erwache“** (zbudźcie się Niemcy) brzmi jak hymn Armji Zbawienia, a sakramentalne hasło mów pogrzebowych, wygłaszanych ku czci ofiar walk ulicznych, niepozbawione jest pewnego mistyzmu. Brzmi ono: **„Walka nasza trwa ponad grobami“....**

Istnieje cały szereg ludzi myślących demokratycznie, o umysłach powściągliwych którzy twierdzą, że przyczyną wszystkich tych zjawisk jest kryzys światowy. Można by im odpowiedzieć — kończy Sauerwein — iż prawdziwą przyczyną kryzysu w Niemczech i w całej Europie jest nietylko brak rynków zbytu, nietylko bezrobocie i brak kapitałów w absurdalny sposób inwestowanych ostatniemi czasy w luksusowe przedsiębiorstwa — i nawet nie trudności budżetowe, ale właśnie i przedewszystkiem te zjawiska w Niemczech, których jesteśmy świadkami: **reakcja i fanatyzm narodu niemieckiego** — oto najprawdziwsze przyczyny zła.

Nasza żegluga morska przetrwała dzielnie kryzys światowy

O rozwijających się stale obrotach naszych portów morskich świadczą najlepiej liczby za rok ubiegły, który pomimo przeżywanego kryzysu i wynikłego stąd spadku o kilka lub kilkanaście nawet procentów obrotów tak potężnych portów kontynentalnych, jak Hamburg, Brema, Amsterdam i Antwerpja, wykazały dla Gdyni wzrost sięgający **1,7 miljonów ton przy ogólnym** obrocie w r. 1931 około 5.335.000 ton, w Gdańsku zaś pozostały mniej więcej na poziomie lat 1928—1930, przewyższając **liczbę 8 miljonów ton.**

Zrozumiałem jest więc, że polskie przedsiębiorstwa żeglugowe, nastawione wyłącznie na obsługę tych dwu portów, nie odczuły w r. 1931 tak znacznie, jak potężne linje obce, kryzysu przewozów, zwiększając o kilka (np. P. P. „Żegluga Polska“) lub nawet o blisko 50 proc. (np. Polsko-Brytyjskie Tow. Okr.) ilość przewiezionych ładunków.

Nie można oczywiście twierdzić, że 1931 rok był dla nas pomyślny i że w interesach naszej żeglugi nie dały się zauważyć **ujemne skutki wynikające z kryzysu światowego.**

W każdym jednak razie możemy uważać 1931 rok za **lepszy dla nas niż dla floty handlowej świata** w ogólności i możemy stwierdzić, że wyniki tego roku wobec ogólnej tendencji do coraz szerszej bezpośredniej wymiany towarowej Polski z jej kontrahentami, upoważniają do przewidywania dalszego pomyślnego rozwoju naszej marynarki handlowej.

Kult krowi i bogini Kali

Niesamowite obrzędy w Indjach

Prasa angielska doniosła w tych dniach o niezwykłym zdarzeniu. Do Londynu przybyło 6 członków hinduskiej **sekty dusicieli, tugów**. Jaki jest cel ich przybycia do Londynu — niewiadomo. Policja czyni usilne starania, celem ich wyśledzenia i unieszkodliwienia.

Sekta dusicieli nie jest wymysłem. Członkowie organizacji, która za swą patronkę obrała **boginię Kali, boginię zemsty, są doskonale zakonspirowani,** a mordują i duszą swe ofiary z niezwykłą dzikością i okrucieństwem. Nie zdają sobie oni w zupełności sprawy z tego, że ich działalność jest przestępcza. Przeciwnie, uważają się za ludzi **wysoko moralnych.** Jeśli bogini Kali nakazała niszczyć ludzi, niszczą ich oni, zarzucając im pętlę na szyję, wszędzie, gdzie tylko napotkają tych, których kapłani sekty skazali na śmierć.

By zrozumieć, że coś podobnego może się dziać w wieku najwyższej cywilizacji, trzeba znać wiele jeszcze innych, **zupełnie niepojętych zjawisk w Indjach.**

Przed stu laty władze angielskie wydały surowe zarządzenie, **zabraniające spalania żon braminów.** A tymczasem po dzień dzisiejszy odbywają się te **potworne praktyki,** bez wiedzy policji, i co najdziwniejsze udziału w tych praktykach nie biorą wyłącznie członkowie sekt.

Setki tysięcy najbogatszych i najbiedniejszych hindusów przebywa **dziesiątki mil,** by uczestniczyć w tem święcie spalenia żony bramina... Przybywają tam hindusi pieszo, w wozach zaprzężonych bykami, w samochodach. I przybywają również, w co trudno uwierzyć, **socjaliści hinduscy,** mając w jednej kieszeni przekład jakiejś książki Lenina, a w drugiej — prace uczonego bramina **„O idei samospalenia".**

Są to rzeczy wprost niepojęte. A tymczasem słynny pisarz angielski Wells, drukuje swe wspomnienia z Indji, opisując między innemi swą **rozmowę z młodym, inteligentnym i oczytanym hindusem.**

Gdy z kolei wspomniał o Anglji i Anglikach, zatrząsł się cały z oburzenia.

— Czy pan wie, co oni wyprawiają w Indjach? **Oni zjedli moją matkę.**

Wells opowiada, że słysząc to, oniemiał poprostu z przerażenia. Słyszeć takie oskarżenie z ust człowieka tego pokroju — nie jest rzeczą błahą.

Cóż się okazało? Okazało się, że angielscy oficerowie **polecili zabić i zjedli krowę.** Krowa zaś, według wierzeń wszystkich bramistów, jest świętem zwierzęciem i matką bramistów.

I oto bramista, cytujący z pamięci „Kapitał" Marxa, oburza się na Anglików za to, że zjedli jego „matkę" — krowę.

Te zjawiska są dla Europejczyka zupełnie niepojęte. I dlatego Europejczyk nigdy nie rozumie, jak mogą istnieć jeszcze dziś tugowie, jak mogą odbywać się **praktyki spalania ludzi,** jak mogą istnieć liczne sekty, których celem jest tylko i wyłącznie **mordowanie ludzi** i dlaczego 300 miljonów Hindusów nie potrafi nic innego uczynić, jak tylko stawiać bierny opór Anglikom. Skoro ludzie wykształceni, skoro ludzie uświadomieni mogą brać udział w praktykach spalania ludzi i wierzyć, że Anglicy zjedli ich matkę, gdy spożyją krowie mięso.

Ludzka dusza ma wiele skrytych pojęć i do których dotrzeć niepodobna. A dusza Hindusa ma tych miejsc daleko więcej. I gdy będziemy chcieli naszą miarką mierzyć tych ludzi, nie dojdziemy do żadnych zgoła rezultatów. Hindusi działają bowiem według **specjalnej dla nikogo niezrozumiałej logiki.** I nawet logika Gandhiego jest dla Europejczyków zupełnie niezrozumiała. Cóż dopiero mówić o tem, czy Europejczyk zdoła zrozumieć, w jakim celu tugowie przyjechali do Londynu i na kogo zamierzają zarzucić swą zabójczą pętlę dusicielską.

Najnowsze wynalazki techniczne



zastosowano przy wysiłkach nad wyratowaniem załogi zatoniętej angielskiej łodzi podwodnej „M 2". Powyżej marynarz z nowym aparatem tlenowym, służącym równocześnie jako pas ratunkowy.

Kino w Japonji

Scenarjusze i filmy są inne jak w Europie

Kino w Japonji cieszy się nie mniejszem powodzeniem i popularnością, niż **w Europie i w Ameryce, ale oparte jest na zupełnie innych zasadach** w tematyce i opracowaniu obyczajowo-dekoracyjnem. Przedewszystkiem w Japonji **niema filmów dźwiękowych.** Jest to już pierwsza różnica między kinem japońskiem a europejskiem czy amerykańskiem. Druga **różnica** i odrębność zasadnicza wynika z wy**boru tematu:** film europejski oparty jest na tematach z **życia współczesnego,** film japoński sięga po tematy **do historji kraju i narodu,** usiłuje przekazać i pokazać obyczaje, tradycje **przodków z przed 200 czy 300 lat.** Jeszcze jedna, choć drobniejsza cecha różni filmy japońskie od europejskich — **brak poczucia humoru i komizmu.**

Kinematografy w wielkich miastach japońskich nie ustępują swym rywalom europejskim **w urządzeniu i komforcie.** Panują tam jednak obyczaje, które budzą **zdumienie Europejczyka.** Każdy, kto wchodzi do sali kina, **zdejmuje przedewszystkiem obuwie,** zanim zajmie swe miejsce. Publiczność zapełniająca widownię zachowuje się jak **u siebie w domu,** głośne rozmowy, szczebiot dzieci, których nie brak śród widzów, stwarzają atmosferę odrębną, obcą dla cudzoziemca.

Seans rozpoczyna się zwykle od kroniki filmowej, poczem clou programu tworzą zwykle **dwa większe obrazy o treści historyczno-obyczajowej.** Akcja toczy się przeważnie na tle zamków średniowiecznych, siedzib rycerskich samurajów. Aktorzy występują w strojach historycznych, w tradycyjnych długich szatach, w zbrojach i **często w maskach.** Rzadko zdarza się, **by akcja nie zawierała kilku pojedynków, starć orężnych.** Dekoracje rażą widza-obcokrajowca swą **teatralnością,** plenery są bowiem rzadkością w filmie japońskim. Ilość trupów, które zostają na placu boju czy starć orężnych jest **fenomenalna.** Zdarza się, iż z kilkudziesięciu walczących nie pozostaje przy życiu, w toku akcji, ani jeden.

Cudzoziemiec może nie rozumieć akcji, może nie zdawać sobie sprawy z sensu napisów poszczególnych scen, ulega jednak wrażeniu jakie wywiera na nim skoncentrowana **gra aktorów.**

Ratunek w butelce tlenu

Jak walczy z katastrofą załoga łodzi podwodnej?

Katastrofa angielskiej łodzi podwodnej „M 2" nasuwa na myśl te liczne szeregi ofiar jakie morze pochłonęło z pośród załóg łodzi podwodnych. Łodzie podwodne jako środek walki wprowadziły pierwsze Niemcy, które już mają na sumieniu zastosowanie jeszcze jednej potępionej układami międzynarodowemi broni, mianowicie **gazów bojowych.**

Wysłali oni w czasie wojny światowej około **400 tych jednostek bojowych** o stale zwiększającym się tonażu, który dochodził do tysiąca ton. Dzisiaj tonaż największych łodzi podwodnych dochodzi do **trzech tysięcy ośmiuset ton.**

W czasie wojny światowej zatonęło około **50 procent niemieckich łodzi podwodnych,** t.j. mniejwięcej 200 jednostek, od chwili zaś zakończenia ogółem poszło na dno w wyniku nieszczęśliwych wypadków **16 łodzi różnych bander.** Mianowicie uległo katastrofie 5 amerykańskich, 5 angielskich (wraz z łodzią „M 2"), dwie włoskie, dwie sowieckie, jedna francuska i jedna japońska.

Niektóre z tych łodzi udało się uratować.— Ratowanie uległych katastrofie łodzi podwodnych jest połączone z **licznemi trudnościami.**

Dla zilustrowania wystarczy przypomnieć przyrządy, przy pomocy których udało się w roku ubiegłym wydostać ośmiu marynarzy, należących również do załogi łodzi podwodnej angielskiej „Posejdon". Korzystali oni z przyrządu ratunkowego, który stanowi rodzaj połączenia **kamizeli do pływania** oraz **przyboru do oddychania.**

Tego rodzaju przyrząd ratowniczy nosi się zazwyczaj na plecach. Zawiera on małą butelkę **tlenu,** przy którego pomocy uzupełnia się służące do oddychania powietrze oraz pewną ilość potasu, służącego do oczyszczenia zużytego już powietrza.

Zaopatrzona w ten przyrząd ratowniczy załoga wymyka się z zatopionej łodzi podwodnej **przez otwory zewnętrzne tej łodzi.** Aby otwarcie takiego otworu umożliwić, przestrzeń, znajdująca się przed nim, poddaje się **bardzo silnemu** ciśnieniu powietrza, zależnemu oczywiście **od głębokości,** w jakiej się dana łódź podwodna znajduje. W tym wypadku ciśnienie takie winnoby wynosić **2.7 atmosfer.** Dzięki temu otwiera się luka łodzi podwodnej, a wdzierającą się przez nią wodę wypycha nagromadzone tam powietrze, które jednocześnie porywa także wgórę szukającego tą drogą ratunku człowieka.

Wydobyty w ten sposób z łodzi podwodnej członek załogi siłą ciśnienia wodnego posuwa się szybko **ku górze,** a gdy dojdzie już blisko powierzchni wody, **może płynąć.** Zazwyczaj zapas tlenu zupełnie na taką krótkotrwałą podróż wystarcza. Jednakowoż ten sposób ratowania się nie jest pozbawiony pewnych **niebezpieczeństw,** czego dowodem jest fakt, **że** z owych ośmiu ludzi „Posejdona", którym udało się wydostać z łodzi, **tylko sześciu** pozostało przy życiu.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

56) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

Na podłodze leżał plecak o połowę mniejszy od pakunku Kenta. Podniósłszy go z ziemi, stwierdził, iż nie waży nic prawie. Umocował sobie na ramionach obie torby, gdy tymczasem Marette wkładała płaszcz nieprzemakalny i zbiegała w dół, po schodach. Zeszedł w ślad za nią. Czekała w hallu, trzymając oburącz ciężki gumowy płaszcz inspektora Kedsty.

— Musisz to włożyć! — rzekła.

Drżała lekko podając mu palto. Rzuciła wzrokiem na drzwi, poza któremi w fotelu, przy biurku siedział trup i zbladła jak płótno. Lecz opanowała się szybko. Pomogła się ubrać Kentowi, przytrzymała mu plecaki na ramionach, podczas gdy spinał rzemienie i muskając palcami pierś mężczyzny poruszyła wargami jakby chcąc coś wyznać, czy spytać o co.

Przerwał jej nowy poryw wiatru. Huragan uderzył o dom, walnął w [illegible] zadudnił po dachu, jednocześnie zaś grzmot trzasnął opodal, jakby rzucając ludziom wyzwanie. Kent zgasił światło i pociemku otworzył drzwi.

Rzuciły się nań wiatr i deszcz. Wyciągając wolną rękę poszukał w ciemności, znalazł dłoń Marette, wyprowadził ją z domu i zamknął drzwi ponownie. Połknęła ich czerń tak gęsta, jakby utonęli w smole. W tem zaświeciła błyskawica i Kent dojrzał twarz Marette, bladą, ociekającą wodą, lecz pełną skondensowanej energji. Widok ten dodał mu odwagi. Byli razem, we dwoje, cóż mogło ich zatem strasznego spotkać?

Dziewczyna oburącz trzymała się jego ramienia, jakgdyby w obawie, że go w tej zawierusze straci. Przygarnął ją bliżej. Raptem usłyszał jej głos. Mówiła.

— W zatoczce stoi barka. Zaraz u końca ścieżki. Pan Boluch ją tam trzymał na wszelki wypadek.

Kent liczył na przystań za knajpą Crossena i na zwykłą otwartą łódeczkę. Barka znakomicie zwiększała szansę ucieczki. Jakże zatem błogosławił przewidującego grubasa. Ujmując dłoń Marette, śpiesznie ruszył ścieżką wiodącą ku rzece, poprzez gęstwę topolowego zagajnika.

Nogi grzęzły im głęboko w rozmokłej ziemi. Siekący deszcz i wicher tamowały dech w piersi. O metr niepodobna było rozróżnić pnia drzewa, lecz Kent miał nadzieję, że błyskawice będą dość częste by im wskazać drogę. Przy pierwszym błysku spojrzał w dół stoku ku rzece. Drobne strużki wody zbiegały po pochyłości. Obuwie ślizgało się po wilgotnej darni; korzenie i kamyki zastępowały drogę. Marette zaciskała kurczowo palce na dłoni mężczyzny, zupełnie, jak podczas dzikiej ucieczki z celi więziennej. Radował się i wtenczas, lecz obecnie, prócz szczęścia, czuł upojną rozkosz posiadania. Noc ta mimo ulewy, wichury i ciemności była najmilszą w świecie nocą.

Na przedzie leżała rzeka, niby kraj obiecany. Jego rzeka! Rzeka Marette! Za chwilę do niej dotrą. Marette opowie mu wtenczas o Kedstym. Był tego pewien. Sama z dobrej woli wyjaśni ponurą tajemnicę.

Znaleźli się w kotlinie u stóp wgórza zaś łyśnięcie błyskawicy ukazało im skraj topolowego zagajnika, w którym, przed paru tygodniami, O'Connor spotkał Marette Radison. Potem znów zapadła głęboka ciemność. Kent szukał drogi poomacku. Nie próbował nawet mówić, lecz, puszczając dłoń dziewczyny, ramieniem objął ją w pół, osłaniając w miarę możności przed wichrem i deszczem. Gałęzie uderzały ich po twarzach, więc stanęli wyczekując nowej błyskawicy. Kentowi nie było wcale pilno. Przygarnął dziewczynę bliżej, ona zaś przytuliła się mocno do jego piersi, tak, iż czuł na swojem bicie jej serca.

Jakże mało przypominała obecnie odważną Marette z korytarza więziennego, trzymającą w szachu trzech policjantów, przy pomocy nabitego rewolweru. Skulona, wylękła, a jednak pełna ufności, była jak wystraszone dziecko. Gdyby nie mężczyzna—opiekun, rozpłakałaby się pewno. Kent czuł to i był szczęśliwy niewymownie. Pochylając głowę, musnął twarzą kłąb mokrych włosów wysunięty z pod czapki. Lecz błyskawica rozdarła nagle ciemności i oto zobaczył znów drogę przed sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy ustrój szkolny
pilną koniecznością państwową

Przed kilku dniami przystąpiono na plenum Sejmu do czytania ustawy o ustroju szkolnictwa. Pomijając niektóre chaotyczne głosy co do wytycznych zasad projektowanego ustroju, zwróćmy uwagę na aktualność tego zagadnienia.

Należy stwierdzić, że dotąd niema u nas ustawy ustrojowej powszechnie obowiązującej. Organizacja szkolnictwa opiera się bądź na ustawach przedwojennych, bądź na ustawach polskich, ale obowiązujących tylko dla pewnych terenów, bądź na rozporządzeniach.

Jaskrawa potrzeba ustawy wynika stąd, że państwo nasze odziedziczyło po zaborcach fragmenty ustawodawstwa szkolnego obcego nam duchem, nie odpowiadającego współczesnym potrzebom. Jako młody organizm państwowy pozbawieni jesteśmy **własnej tradycji państwowej**, musimy więc zająć się nie przebudowywaniem części, lecz budowaniem całości systemu szkolnego.

Już od chwili odzyskania niepodległości trwają usiłowania o ustawę ustrojową powszechnie w państwie obowiązującą. Potrzeba ta stała się dziś bardzo pilną, gdyż brak tej ustawy okazał się szkodliwym czynnikiem w pracy, pod względem zaś formalnym w wielu dziedzinach pracy szkolnej pozbawieni jesteśmy podstaw prawnych. Z uznaniem też należy powitać zamierzenia, **zdążające do zrealizowania tych usiłowań.**

W czasie przeżywanego kryzysu ekonomicznego organizacji szkolnictwa ciągle grożą zmiany, powodując chwiejność jej, — zmiany te nie liczą się często z istotnemi potrzebami szkolnictwa, skoro one nie zostały zagwarantowane ustawą.

Pilne potrzeby społeczne też wołają o nowy ustrój. W ciężkiej bowiem walce o byt, złe lub niewystarczające wykorzystanie sił społecznych — może poważnie zachwiać naszem stanowiskiem, siłami naszego państwa. Podniesienie szkoły powszechnej, zwrócenie jej ku życiu, **podniesienie szkolnictwa zawodowego, zmiana kształcenia nauczycieli, zniesienie sztywności i braku elastyczności w organizacji szkoły średniej** — wszystko to są sprawy związane z ustrojem, a bardzo pilne, o ogromnem znaczeniu gospodarczem i państwowem. Przemawiają również za tem **potrzeby młodzieży.** Skargi na przeciążenie młodzieży, a z drugiej strony na obniżenie jej poziomu intelektualnego, mają między innemi swój powód w tem, że różne zdolności młodzieży nie mogą znaleźć miejsca w odpowiednich typach szkół.

Istniejące typy szkół w prawach upośledzone (zawodowe) zbyt mało otwierają dróg w dzisiejszej walce gospodarczej. Stąd młodzież w niestosownych dla siebie szkołach. — Większość młodzieży nie wraca do swoich środowisk zawodowych i albo kończy jakąś szkołę i powiększa kadry t. zw. pracowników umysłowych, albo nie kończy żadnej szkoły i tworzy środowisko gospodarczo bezpłodnej, a społecznie niebezpiecznej pół i ćwierć inteligencji.

Ustrój szkolnictwa nie może oczywiście być uznany za jakieś cudowne lekarstwo na tę poważną chorobę, niewątpliwie jednak polityka szkolna **jest jednym z najważniejszych środków świadomego i planowego oddziaływania na tę dziedzinę stosunków.**

Prawie we wszystkich państwach europejskich po wojnie ustrój szkolnictwa został przebudowany. Wszędzie zaznacza się wyraźne dążenie do lepszego i szybszego wykorzystania sił ludzkich i powiększenia przez to energji społecznej. Polska nie może być w tym wypadku oazą.

Trzeźwo myślące społeczeństwo z całą bezstronnością musi uznać nagłość uregulowania **w drodze ustawodawczej sprawy ustroju szkolnictwa.** Odkładanie tej sprawy do czasu przetrwania kryzysu byłoby co najmniej lekkomyślnością. To nie zbytek, a **nakaz** chwili, z którym bezwzględnie liczyć się musimy.

Ustawa o szkołach prywatnych
Projekt ustawy wpłynął do Sejmu

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przedłożyło Sejmowi projekt ustawy o szkołach prywatnych, jednej dla całego państwa, z wyjątkiem woj. śląskiego.

Według projektu całą kontrolę nad szkolnictwem prywatnem sprawuje minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, który może przekazać swe uprawnienia podległym władzom szkolnym. Po uzyskaniu orzeczenia władz, stwierdzającego spełnienie przepisanych warunków, założyciel może szkołę otworzyć.

Władze szkolne mogą szkołę zamknąć, jeżeli stwierdzą, że szkoła **była nieczynna w ciągu trzech miesięcy** bez usprawiedliwionej przyczyny. Dyrektora szkoły zatwierdza władza nadzorcza, która może ze względów pedagogicznych odmówić zatwierdzenia dyrektora lub nie dopuścić nauczyciela do wykładów. W drodze wyjątku władza może zwolnić dyrektora lub nauczyciela od obowiązku posiadania obywatelstwa polskiego.

Władze szkolne mogą zażądać usunięcia dyrektora lub nauczyciela, jeżeli uznają, że wywiera on na młodzież szkodliwy wpływ pod względem wychowawczym, nie przestrzega obowiązujących przepisów i statutu szkoły, lub winien jest rażącego zaniedbania swych obowiązków. Nadawanie szkołom prywatnym praw szkół państwowych będzie uregulowane rozporządzeniem ministra W. R. i O. P.

Wyżej przytoczone przepisy dotyczą jedynie szkół zorganizowanych na wzór zakładów państwowych, **nie dotyczą natomiast całkiem prywatnych szkół akademickich oraz szkół rolniczych,** podległych ministrowi rolnictwa.

Warunki zakładania i utrzymania szkół prywatnych, nie zorganizowanych na wzór państwowych ,ustali specjalne rozporządzenie ministra W. R. i O. P. Szkoły istniejące w dniu wejścia w życie przedłożonego projektu winny uzyskać odnośne orzeczenia władz szkolnych w sposób, który ustali rozporządzenie ministra W. R. i O. P.

Nowy reflektor w latarni morskiej

Na wybrzeżu polskiem zabłysło nowe olbrzymie światło wskazujące drogę okrętom płynącym po Bałtyku.

W Rozewji na pograniczu polsko-niemieckiem zainstalowano ostatnio w latarni morskiej nowy reflektor o sile **7 miljonów świec.** Światło reflektora widziane jest od strony morza już z odległości 46 kilometrów. Reflektor obraca się 20 razy na minutę.

Podgórz

— **Kwesta na bezrobotnych.** W ubiegłą niebędzie się 4 lutego w czwartek o godzinie 19 w szkole przy cmentarzu .Uprasza się wszystkie kursantki o liczne i punktualne przybycie.

— **Kwest na bezrobotnych.** W ubiegłą niedzielę z kwesty ulicznej uzyskano kwotę 45.01 zł. Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do ofiar serdeczne podziękowanie składa Komitet.

Młyniec, pow. Toruń

— *Chcieli zarobić na pożarze.* W sprawie pożaru na szkodę Kurdyna Franciszka w Młyńcu dochodzeniem ujawniono, nowe szczegóły wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego. Na podstawie ujawnionych poszlak przytrzymano poszkodowanego Kurdyna Franciszka i syna jego Antoniego i odstawiono ich do sędziego śledczego Sądu Okręg. w Toruniu, poczem osadzeni zostali w areszcie śledczym.

Zjazd nauczycieli szkół zawodowych
200 delegatów wypowiada się w sprawie nowego ustroju szkolnictwa

Z inicjatywy Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych wielkiej organizacji nauczycielskiej, posiadającej około półtora tysiąca członków zgrupowanych w 23 kołach prowincjonalnych, rozpoczął się w Warszawie w klubie Urzędników Państwowych pierwszy ogólnokrajowy **zjazd nauczycielski szkół technicznych, przemysłowych i rzemieślniczych.**

Na zjazd przybyło **200 delegatów reprezentujących 60 głównych ośrodków szkolnych z całej Polski.**

Obrady zjazdu w obecności p. ministra oświaty Jędrzejewicza i wiceministra Pierackiego zagaił, w imieniu komitetu organizacyjnego, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych p. arch. **Kapuściński.**

Następnie zabrał głos p. minister Jędrzejewicz. Po powitaniu uczestników zjazdu p. minister podkreślił, że **szkolnictwo zawodowe zaczyna odgrywać w Polsce coraz większą rolę.** Zwołanie zjazdu nauczycieli szkół zawodowych, w chwili, gdy do Izb ustawodawczych wniesiony jest projekt o reorganizacji szkolnictwa, który szkolnictwu zawodowemu wyznacza należne mu miejsce, **posiada też doniosłe znaczenie.** Na zakończenie p. minister życzył zjazdowi owocnych obrad.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum z przewodniczącym p. dyr. Kosieckim z Krakowa na czele, i wysłaniu depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, p. wiceminister oświaty Kazimierz Pieracki wygłosił referat nt. **„Projekt przyszłego ustroju szkolnego w Polsce"**

P. wiceminister szczegółowo omówił przyszły ustrój szkolnictwa w Polsce, jaki przewiduje opracowany projekt ustawy, zaznaczając na wstępie, że jakkolwiek projekt opracowany został w dość szybkiem tempie, jest jednak owocem **wieloletnich głębokich studjów,** a samo zagadnienie ustroju szkolnictwa było wielokrotnie dyskutowane przez czynniki społeczne.

Ustawa ma charakter ramowy, tak, że wiele spraw, dotyczących szczegółów organizacji poszczególnych typów szkół, zostanie ustalonych rozporządzeniem ministra oświaty.

Następne referaty wygłosili: p. Bolesław Wścieklica p. t. „Życie gospodarcze a szkolnictwo zawodowe" oraz inż. Jordan p. t. „Współczesna technika polska a szkolnictwo zawodowe". Na tem pierwszy dzień obrad zamknięto.

Straszna katastrofa samochodowa pod Tucholą
Dwie osoby zabite, trzy ciężko ranne

W nocy 1 bm. o godz. 3 nad ranem na *szosie Kiełpin — Tuchola* wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą *tragiczną śmierć dwóch ludzi.*

Taksówką z Kiełpina prowadzoną przez szofera *Lipskiego wracało 5 osób* z zabawy do Tucholi.

Całe towarzystwo razem z szoferem było w stanie mocno podchmielonym. Samochód pędził z zawrotną szybkością ponad 100 klm na godzinę

W pewnej chwili szofer nie zdołał utrzymać maszyny *i auto z całym rozpędem wpadło na przydrożne drzewo wywracając je z korzeniami.* Z pod dosłownie szczątków samochodu poczęły wydobywać się jęki rannych.

Jan Deja i Tomasz Konary ponieśli śmierć na miejscu.

Syn Deji Roman, siostra Konarego Anna i niejaki Paser odnieśli *bardzo ciężkie obrażenia.* Jedynie tylko *szofer Lipski wyszedł z wypadku bez szwanku,* a przerażony następstwami swej lekkomyślności *uciekł w niewiadomym kierunku.*

Ciężko rannych odwieziono do *szpitala w Tucholi.*

Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo lekarska z sędzią Czajkowskim i dr. Gratke.

Katastrofa wywołała w okolicy wstrząsające wrażenie.

„Tragedja" żydów poznańskich

O „tragedji" Żydów poznańskich rozpisał się szeroko korespondent „Berliner Tageblattu", niejaki pan Leo Hirsch. Twierdzi on, że „wraz z zmartwychwstaniem Polski rozpoczął się tej tragedji akt ostatni".

„Tam to w Wielkopolsce, — czytamy — cicho i niepostrzeżenie zapada się w nicość cząstka świata, bez gwałtu i bez ekscesów. Wiadomo, że żydzi poznańscy byli zupełnie odmienni od innych żydów, niemieckość cechowała ich równie silnie jak judaizm. Wiadomo, że niektóre najlepsze głowy niemieckie z tej właśnie nadgranicznej dzielnicy pochodzą. Dziś jednak ma się już żydostwu poznańskiemu ku końcowi, — żydowskie gminy w małych miasteczkach rozwiązują się, większość ich mieszkańców wywędrowała i miasteczka straciły na swej barwności (!!) Aczkolwiek trochę żydów przybywa z tak zwanej „Kongresówki", zdaje się, że czynione są pewne trudności przeciw ich imigracji...."

Cyfry tej rzekomej „tragedji żydowskiej" przedstawiają się następująco: W roku 1847 było w Wielkopolsce 77.000 żydów, potem nastąpiła fala wychodźtwa do Ameryki. W roku 1850 było jeszcze 71.000 żydów, — w 1910 już tylko 25.500, — dzisiaj zaś wedle obliczeń pana Hirsza — zaledwie 3.000. W roku 1847 było w szkolach żydowskich 10.000 dzieci i 172 nauczycieli, w 1910 tylko 50 naucz., dziś zaś w całem Poznańskiem jest tylko jedna szkoła żydowska i ani jednego rabina. Jeszcze w czasie wojny miasto Poznań liczyło 5000 żydów, dziś 2200. — Niemieccy żydzi w Wielkop. za „dawnych, dobrych czasów" należeli wszyscy do stanu średniego t.j. burżuazji, dziś — stanowią proletarjat.

Pan Leo Hirsch żali się, że niemieccy żydzi wielkopolscy zaliczani są przez rząd polski do mniejszości żydowskiej, nie zaś do niemieckiej (dziwne pretensje!) i że w szkole żydowskiej język wykładowy jest polski. Synagogi stoją prawie opustoszałe, a na uliczkach dzielnicy żydowskiej można widzieć chałaty i stare kobiety zgarbione przed sklepikami. Szpital żydowski został podzielony na 80 łóżek, — z czego 60 zajmuje polska Kasa Chorych, 20 zaś musi wystarczyć dla wszystkich żydów wielkopolskich. Zwłaszcza na północy „Prowinz Posen" szereg gmin żydowskich przestało wogóle egzystować. Synagogę w pewnej miejscowości zamieniono na kino. Na południowym i zachodnim krańcu dzielnicy zostały również zdziesiątkowane całe gminy. W pewnej gminie, gdzie było 120 rodzin, liczących razem 450 osób, — zostało dziś zaledwie 7 rodzin, w tem 5 z Kongresówki.

„Jak to wszystko wyglądać będzie za lat 10 czy 20?" zapytuje dalej ów korespondent „Berliner Tageblattu". Czy te resztki niemieckich żydów zginą do reszty czy też spolonizują się? Żydzi niemieccy żyją bowiem jak pustelnicy na straconych placówkach..."

Z powyższego artykułu widzimy, że jednak nie potrzeba było widocznie aż „zielonych wstążek", ani „hitlerowskich" awantur, aby w sposób rzeczowy, istotny, skuteczny, a pokojowy obronić Wielkopolskę przed zalewem mniejszościowym. Droga była dobra, — należy pragnąć byśmy z niej nie zbaczali.

Tylko, że pan Leo Hirsch bardzo sie martwi... wolałby pewnie pogromy!

Ubezpieczył się i podpalił

Dnia 29 stycznia około godz. 21,30 powstał pożar w kuchni lokatora Kropidłowskiego Antoniego w Wąglikowicach (pow. kościerski). — Spaliła się część garderoby męskiej i damskiej łącznej wartości około 150 zł.

Kropidłowski, którego rzeczy posiadały najwyższą wartość około 2.000 zł. miał je ubezpieczone na 7.000 zł. w Tow. Ubezp. „Port" w Poznaniu.

Ponieważ w toku dochodzeń zaistniało podejrzenie zbrodniczego podpalenia z chęci zysku asekuracyjnego, gdyż odnaleziono w skrzyni stojącej w pobliżu pieca stare szmaty, które były polane jakimś łatwopalnym płynem, a ponadto stwierdzono, że krótko przed pożarem usunięto więcej wartościowe przedmioty. Kropidłowskiego przytrzymano i odstawiono do Sądu Gr. w Kościerzynie. Dalsze dochodzenia w toku.

Sytuacja rolnictwa pomorskiego w styczniu

Pogoda w styczniu rb. układała się dla rolnictwa niepomyślnie. Przeważały dnie dżdżyste i pochmurne z stosunkowo wysoką temperaturą, przy częstych przymrozkach i odwilżach. Za wyjątkiem pierwszych dwóch dni w początku miesiąca, pola nie były zupełnie okryte śniegiem. **Taki przebieg pogody oddziaływał niekorzystnie na oziminy.**

Opisane warunki atmosferyczne utrudniały normalne w tym czasie prace w rolnictwie, jak młockę i wywóz obornika. Łagodna temperatura wywarła natomiast korzystny wpływ na utrzymanie inwentarzy, a szczególnie na nośność kur.

Załamaniu uległa w ostatnim tygodniu trwająca już od dłuższego czasu, silna tendencja na krajowych rynkach zbożowych.

Przyczyną powyższego była zwiększona podaż zbóż, wywołana przypadającemi w bieżącym okresie terminami płatności różnych zobowiązań rolniczych oraz ograniczone zakupna interwencyjne przez P. Z. P. Z. Rolnicy w poszukiwaniu gotówki sprzedawali zboże w większych ilościach, pomimo, że przebieg dotychczasowej konjunktury przemawiał raczej za dalszem przetrzymaniem zboża.

W stosunku do przeciętnych cen miesiąca grudnia ubiegłego roku kształtowanie się cen zbóż na giełdzie towarowo-zbożowej w Poznaniu wykazuje poniżej umieszczone zestawienie:

Ceny za zboże wg. notowań giełdy zboż.-tow. w Poznaniu w zł. za 100 kg.

Okresy	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Przeciętnie mies. za grudzień 1931	24,73	27,25	22,13	23,96
1932 r. w styczniu przeciętnie tygodn.				
od 4/1 — 9/1	24,75	27,25	21,88	22,80
11/1 — 16/1	24,75	27,25	21,76	21,83
18/1 — 23/1	24,71	27,00	21,50	21,17
25/1 — 29/1	23,89	24,08	21,00	20,38

Zaznaczyć jednak należy, że ceny otrzymane na rynkach lokalnych przez producentów niepomiernie różniły się od powyższych notowań. Kupcy i młyny z braku gotówki ograniczały zakupy zbóż do minimum, płacąc rolnikom ceny znacznie niższe od notowań giełdy poznańskiej przytem zdarzały się nawet wypadki, iż rolnicy zmuszeni byli odwozić zboże z powrotem do domów, nie mogąc zbyć je na lokalnych rynkach.

NIE WYSPRZEDAWAĆ INWENTARZY!

O wiele gorzej przedstawiała się sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych. Wobec niebywałego spadku cen na inwentarz żywy i artykuły hodowlane, przy lepszych stosunkowo cenach na zboże i pastewne, nastąpiła **forsowna wyprzedaż zwierząt hodowlanych przedewszystkiem zaś świń.** Szczególnie silną podaż zwierząt rzeźnych obserwowało się szczególnie w północnych (kaszubskich) powiatach Pomorza, dotkniętych klęską nieurodzaju zbóż. Jednak i w innych powiatach starają się rolnicy pozbyć się inwentarza, byleby nie zużyć zapasów zbóż i ziemniaków, licząc, że ceny na wiosnę się podniosą.

Należałoby **przestrzec rolników przed tak pochopnem wysprzedawaniem inwentarzy** (szczególnie trzody chlewnej), gdyż jest uzasadniona nadzieja, — w związku z redukowaniem inwentarzy we wszystkich krajach eksportujących, że **ceny świń w najbliższych miesiącach mogą pójść w górę,** a wtedy już rolnicy nie będą mieli co sprzedać.

Kształtowanie się cen na inwentarze rzeźne przedstawia niniejsza tabelka:

Ceny na bydło wg. notowań targowicy miejskiej w Poznaniu w zł. za 100 kg. żywej wagi

Okresy	Woły mięs. tuczone do 3 lat	Buhaje nie tuczone dob. odżyw. stare	Krowy tuczone mięs.	Jałowice tuczone mięs.	Młodzież odżywiona	Cielęta dobrze odżyw.	Owce dobrze odżyw.	Świnie pełnomięsiste od 80-100 kg.	Świnie bekonowe
przeciętnie miesięcznie za grudzień 1931 r.	61,80	44,60	61,80	60,40	37,20	54,80	—	86,20	73,70
1932 r. przeciętnie tygodniowo w styczniu									
od 4/1 — 9/1	65	46	64	64	30	64	52	84	75,70
11/1 — 16/1	61	46	62	61	30	54	—	82	73,50
18/1 — 23/1	57	44	57	57	28	48	—	80	75,00
25/1 — 30/1	57	39	57	55	28	52	—	77	65,50

NA RYNKU MLECZARSKIM I JAJCZARSKIM.

Na zagranicznych rynkach mleczarskich rok bieżący rozpoczął się pod znakiem ogólnej depresji przy wybitnej redukcji cen. Stan ten nie zmienił się w ciągu całego okresu sprawozdawczego, a ceny jeszcze bardziej spadły, przyczem **kierunek cen narzucany był przez masło kolonjalne i argentyńskie.**

Wskutek podwyższenia niemieckich ceł dowozowych na masło zauważa się zupełną dezorjentacji u niezorganizowanych handlowo mleczarń, których jedynym rynkiem zbytu były Niemcy.

Usposobienie na zagranicznych rynkach jajczarskich kształtowało się zniżkowo z uwagi na słabą konsumcję i wzrastającą podaż towaru świeżego. **Ceny jaj spadały coraz bardziej w miarę zbliżenia się ku końcowi miesiąca sprawozdawczego.**

Ta sytuacja na zagranicznych rynkach mleczarskich i jajczarskich wpływała stopniowo na poziom cen krajowych, które również obniżały się z dnia na dzień.

Przypadające w okresie sprawozdawczym terminy płatności różnych zobowiązań rolniczych, zaostrzyły i tak już niepomyślne stosunki w dziedzinie kredytowej i finansowej.

W tym stanie rzeczy uregulowanie stosunków kredytowych rolnictwa winne nastąpić jak najśpieszniej. Z uznaniem przeto przyjętą została niedawno przez czynniki rządowe inicjatywa zmierzająca do naprawy stosunków kredytowych. Rolnicy spodziewają się, że rozpoczęta akcja da im możność skonwertowania kredytów krótkoterminowych, a poza tem przyniesie obniżenie oprocentowania oraz odroczenie spłat.

Tragiczny epilog sprzeczki

Ub. niedzieli o godz. 15-tej podczas **zebrania gminnego w Lipiej Górze** w pow. gniewskim, wynikła **sprzeczka na tle przyszłych wyborów do zarządu gminnego** pomiędzy braćmi Borzeszkowscy znajdowali się poza domem ze-Góry. W wyniku sprzeczki doszło do bójki na pięście i ogólnego zamieszania na sali. Niektórzy z zebranych opuścili salę a pomiędzy niemi również bracia Borzeszkowscy. W chwili, gdy Borzeskowscy znajdowali się poza domem zebrania, wybiegła pewna część zebranych z sali i poczęła ich ścigać.

Z ścigających bracia Konkolowie z Lipiej Góry uzbroili się w drzewo (szczapy), a gdy dopadli do Józefa Borzeszkowskiego, zadali mu **kilka ciosów, na skutek których zmarł on dn. 3 bm. w szpitalu w Gniewie.**

Gronowo, pow. Toruń

— *Gwiazdka w szkole.* Miłe i uroczyste chwile spędzili rodzice, jako i dziatwa szkolna w dniu 17 stycznia br. Dzięki staraniom tutejszego nauczyciela odegrały dzieci sztuczkę teatralną „Wesoła Wigilja". Zainteresowanie wielkie, bo klasa była przepełniona po brzegi. Rodzice z zainteresowaniem śledzili grę dzieci, dumni ze swych malusińskich.

Na wyróżnienie zastługują — Gertruda Lesińska i Bernard Rutkowski.

W ostatnim akcie przyszedł anioł i dzielił się z wszystkimi opłatkiem. Wreszcie słychać głos dzwonka. To gwiazdor obładowany podarunkami wchodzi na scenę. Wszystkie dzieci obdarzone zostały ciastkami, jabłkami, piernikami i t. d.

Tym wszystkim łaskawym Paniom, które chętnie podjęły się trudu i pracy około przygotowania gwiazdki należy się serdeczne podziękowanie.

Pozatem dodać należy, że dzieci rodziców bezrobotnych zostały obdarzone ciepłą odzieżą. Fundusze na ten cel otrzymano od Związku Strzeleckiego i Stow. Młodzieży Męskiej w Gronowie. Tym też Organizacjom szczere „Bóg zapłać" za okazanie serca.

10 tys. harcerzy zjedzie na Pomorze

Z konferencji hufcowych Chorągwi Pomorskiej

W dniu 31 stycznia b. r. odbyła się konferencja hufcowych i ich zastępców Chorągwi **Pomorskiej w świetlicy nauczycielskiej Szkoły Powszechnej w Tczewie.** Konferencję poprzedziła msza św. odprawiona w auli Gimnazjum męskiego. Odprawę zaszczycili swą obecnością **p. starosta Stachowski, p. Dyr. Malewski i p. Grochocki** jako przedstawiciele tamt. Koła Przyjaciół Harcerstwa oraz przedstawiciel p. Kuratora Szkolnego Pomorskiego **dh. prof. Słaby.**

Konferencję hufcowych zagaił Komendant Chorągwi Pomorskiej Harcerzy drh Harcmistrz **Wł. Sieradzki** powitaniem gości i uczestników obrad, poczem nastąpiły przemówienia p. starosty **Stachowskiego,** delegata drh naczelnika Głównej Kwatery Harcerzy **harcmistrza Witolda Bublewskiego** oraz przedstawiciela p. Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego **p. prof. SŁabego.** Przemówienia te były nacechowane serdecznemi życzeniami pomyślnych obrad i wykazały wielkie zainteresowanie się pracą harcerską na Pomorzu.

Gwoździem obrad były programy zlotów, które odbędą się w roku bieżącym na terenie Chorągwi Pomorskiej i to: **Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych który odbędzie się na jeziorze garczyńskiem pod Kościerzyną na Pomorzu** oraz zlotu jubileuszowego Chorągwi Pomorskiej Harcerzy który odbędzie się **w powiecie kartuskim.** Programy te referował drh komendant Chorągwi Pomorskiej. Dużo cennych wiadomości o zlocie międzynarodowym udzielił konferencji hufcowych harcmistrz W. Bublewski kierownik zawodów i pokazów na zlocie międzynarodowym oraz kierownik harcerskich drużyn żeglarskich przy Głównej kwaterze Harcerzy w Warszawie.

Na konferencji szczegółowo omawiano stronę techniczną i przygotowawczą tych wielkich imprez, które w najbliższych dniach omówimy ze względu na wielkie zainteresowanie całego społeczeństwa w osobnych artykułach. Zlot międzynarodowy skautów wodnych poprzedzony będzie Narodowym Zlotem drużyn żeglarskich na który przybędzie około 4000 harcerzy wodnych z całego kraju.

Zloty powyższe skoncentrują około 10.000 harcerzy i skautów z tego względu iż konferencja uchwaliła że Zloty powyższe mają się odbyć w bezpośredniej styczności ze względu na propagandę oraz wzajemnego zapoznania się harcerstwa z skautingiem zagranicznym.

Następnie omawiano szczegółowo wydanie jednodniówki harcerstwa pomorskiego z okazji piętnastolecia pracy na ziemi pomorskiej, dyskusja nad wydaniem tejże przyniosła szereg nowych pomysłów i projektów i dała wyraz wielkiemu zainteresowaniu się wszystkich uczestników konferencji.

Po krótkiej przerwie omawiano sprawy organizacyjne i bieżące w których omawiano prace na najbliższą przyszłość poczem o godz. 15 zakończono obrady w podniosłym nastroju odśpiewaniem Roty.

Po konferencji na wspólnym obiedzie prowadzono dalsze dyskusje i konferencje osobne z hufcowymi oraz popołudniu wizytowano III. drużynę żeglarską poczem nastąpił rozjazd uczestników. Komendant Chorągwi Pomorskiej udał się na dalszą wizytację drużyn harcerskich w Kościerzynie i w Kartuzach.

Tabela składek pracowników umysłowych w Zakładzie Ubezpieczeń

Na wspólnej konferencji odbytej w Poznaniu w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych została ustalona poniższa **tabela** składek, oraz wartość wynagrodzenia w naturze, podlegającego zaliczeniu do wymiaru składek ubezpieczeniowych pracowników umysłowych:

Grupa zarobkowa	Rzeczywiste wynagrodzenie miesięczne	Płaca podstawowa do ubezpiecz.: emerytalnego	Płaca podstawowa do ubezpiecz.: na wyp. br. pracy	Składka emerytalne 8 procent: razem zł	z tego przypada na: pracodawcę zł gr	z tego przypada na: pracownika zł gr	Składka na wyp. br. pracy 2%: razem zł	z tego przypada na: pracodawcę zł gr	z tego przypada na: pracownika zł gr	Ogólna składka mies. zł gr	Podział składek Płaci: pracownik	pracownik zł gr	Podział składek Płaci: pracodawca	pracodawca zł gr
A.	Wolne utrzymanie lub do 60 zł miesięcznie	60	60	4,80	4,80	—	1,20	1,20	—	6,—	—	—	—	6,—
A.	od 60,01 — 89,99 zł	60	60	4,80	2,90	1,90	1,20	0,70	0,50	6,—	2/5	2,40	3/5	3,60
B.	od 90 — 119,99 zł	90	90	7,20	4,30	2,90	1,80	1,10	0,70	9,—	„	3,60	„	5,40
C.	od 120 — 149,99 zł	120	120	9,60	5,80	3,80	2,40	1,40	1,—	12,—	„	4,80	„	7,20
D.	od 150 — 179,99 zł	150	150	12,—	7,20	4,80	3,—	1,80	1,20	15,—	„	6,—	„	9,—
E.	od 180 — 219,99 zł	180	180	14,40	8,60	5,80	3,60	2,20	1,40	18,—	„	7,20	„	10,80
F.	od 220 — 259,99 al	220	220	17,60	10,60	7,—	4,40	2,60	1,80	22,—	„	8,80	„	13,20
G.	od 260 — 299,99 zł	260	260	20,80	12,50	8,30	5,20	3,10	2,10	26,—	„	10,40	„	15,60
H.	od 300 — 359,90 zł	300	300	24,—	14,40	9,60	6,—	3,60	2,40	30,—	„	12,—	„	18,—
I.	od 360 — 400,00 zł	360	360	28,80	17,30	11,50	7,20	4,30	2,90	36,—	„	14,40	„	21,60
I.	od 400,01 — 419,99 zł	360	360	28,80	14,40	14,40	7,20	3,60	3,60	36,—	1/2	18,—	1/2	18,—
J.	od 420 — 479,99 zł	420	420	33,60	16,80	16,80	8,40	4,20	4,20	42,—	„	21,—	„	21,—
K.	od 480 — 559,99 zł	480	480	38,40	19,20	19,20	9,60	4,80	4,80	48,—	„	24,—	„	24,—
L.	od 560 — 639,99 zł	560	560	44,80	22,40	22,40	11,20	5,60	5,60	56,—	„	28,—	„	28,—
M.	od 640 — 719,99 zł	640	560	51,20	25,60	25,60	11,20	5,60	5,60	62,40	„	31,20	„	31,20
N.	od 720 — 800,00 zł	720	560	57,60	28,80	28,80	11,20	5,60	5,60	68,80	„	34,40	„	34,40
N.	od 800,01 zł. i wyżej	720	560	57,60	23,—	34,60	11,20	4,50	6,70	68,80	3/5	41,30	2/5	27,50

Do wynagrodzenia, podlegającego zaliczeniu do ubezpieczenia należy prócz miesięcznej płacy stałej w gotówce, także udział w zyskach; wynagrodzenie w naturze i wszelkie inne wynagrodzenia, które ubezpieczony otrzymuje na podstawie przepisów prawnych, umowy lub zwyczaju, zamiast płacy lub obok niej (art. 11 ust. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24. 11. 1927 r.).

Chojnice

— **W hołdzie ks. biskupowi Bandurskiemu.** Placówka PW w Glisnie przesłała do J. E. ks. biskupa Bandurskiego depeszę treści następującej.

Placówka Przysposobienia Wojskowego w Glisnie na zachodnich rubieżach odwiecznie polskiej ziemi Pomorskiej przesyła Najprzewielebniejszemu Jubilatowi wyrazy Czci i Hołdu oraz wszelkiej pomyślności w pracy dla Państwa i życia osobistego.

Młode serca nasze łączą się w jeden takt z biciem serc Naszych Wodzów.

(—) Szymoniak, instruktor PW. (—) Słomiński komendat. Za członków: (—) Gliszczyński.

KRONIKA

piątek 5 lutego

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Andrzeja

Piątek Agaty P. M.

— *Stan wody w Wiśle* z dn. 3. 2.: Płock +0,92, Toruń +1,04, Fordon +1,18, Chełmno +1,00, Grudziądz +1,24, Korzeniewo +1,55, Piekło +0,70, Tczew +0,78, Einlage +3,28, Schiewenhorst +3,40.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 10 bm. włącznie dyżuruje apteka Pod Lwem — Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru.

Czwartek 4 bm. godz. 20 „Gałganek".
Piątek 5 bm. godz. 20 „Awantura w raju".

Repertuar kin.

Palace — „Bezimienni bohaterowie".
Światowid — „Pat i Patachon w konkurach".
Mars — „Rewja Gwiazd".
Lux, ul. Strumykowa — „Szpieg".
Corso — „Siedem Portów".

Z pod berła księcia karnawału

Na balu „Rodziny Wojskowej" jaki odbył się 1 bm. w salach Kasyna Garnizonowego, z pośród pięknych toalet pań wyróżniał się:

Prześliczny, pełen poetycznego uroku, przypominający dawne zamierzchłe czasy rycerzy i trubadurów; stylowy kostjum Donny Inez — wybranki serca Don Juana, bohatera dramatu Zorilliego. Szeroka suknia spadająca do ziemi, z różowego crepe satin z przodem haftowanym złotem i perłami, stanik o bufiastych białych rękawach, przetykany różowemi wstążkami i perłami — z kołnierzem ze starej złotej koronki a la Medicis i naszyjnikiem z pereł tworzył niezwykle estetyczną całość. — Właścicielką najpiękniejszego kostjumu oznaczonego pierwszą nagrodą przez komitet, była p. kap. *Hanna Kwiatkowska*. Kostjum był wykonany w pracowni Teatru Miejskiego zostającej pod kierunkiem p. Lauerowej; złotowłosa peruczka była dziełem fryzjera teatru miejskiego.

Drugą nagrodę otrzymała p. kap. *Furmanowiczowa* za niezwykle piękny kostjum bajadery — w pomarańczowym kolorze z białym welonem.

Ogólną uwagę zwracały kostjumy p. *Szeliga Rytllowej* — jako królowej Izabelli, żony Henryka X cały z czarnych koronek obszyty gronostajami.

P. nacz. *Grzankowej* — prześliczny strój hiszpański; p. *Halina Liebhart* w autentycznym stroju księżniczki perskiej i wiele b. ładnych, których dla braku miejsca wyliczać nie możemy, ale które niewątpliwie jeszcze raz będzie można podziwiać w przyszły poniedziałek na „Reducie".

Na białym czworoboku

„Bezimienni bohaterowie".

Dźwiękowiec polski z takiemi gwiazdami ekranu polskiego jak Marja Bogda, Brodzisz, Bodo i Zula Pogorzelska musi rzecz zrozumiała wywołać niezwykłe zainteresowanie wśród licznych rzesz publiczności. Z prawdziwą radością skonstatować musimy w tym filmie *znaczny postęp rodzimej sztuki kinematograficznej*. Nakoniec niema już na ekranie carskich „nieodzownych" mundurów, nahajek, tajg sybirskich i różnych koszmarnych wizyj z epoki niewoli. Brodzisz nie jest już wreszcie „buntowszczykiem" skazanym na śmierć lecz czarującym „bezimiennym bohaterem" noszącym błękitny mundur naszej dzielnej policji.

Walką policji polskiej z bandą fałszerzy dolarów wypełnia niezmiernie sensacyjną treść scenarjusza. Nie brak też momentów wesołych tak pożądanych w wiecznie grobowych jak dotąd nastrojach filmów polskich. Kapitalna jest zwłaszcza Zula Pogorzelska, a jej „walc a la Marlena Dietrich" jest wprost perłą humoru. Na pierwszy plan wysuwa się mistrzowska gra Eugenjusza Bodo — niestety tylko — i to już wielki błąd reżyserji — nieszczęsny Bodo płonie przez nieprawdopodobnie długi okres czasu nieugaszonym żywym ogniem jak salamandra i wychodzi wybornie z tej opresji.

Drugim momentem który wypadł niezwykle humorystycznie zamiast sentymentalnie to czuła scena między Brodziszem a Marją Bogdą. „Rzecz" dzieje się w... Zoologu wśród słoni, lwów i innych potworów. „Ona" pieści tygrysiątko w takt ładnej zresztą bardzo piosenki „Kocham" odśpiewanej przez izraelitę o nosie nieprawdopodobnych rozmiarów.

Ale... wszystko kończy się dobrze, młodzi się pobierają a fałszerz po różnych perypetjach dostał się do zasłużonej kozy. (zm.)

W 459 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika

Otwarcie wystawy zbiorów ś. p. Amrogowicza

Jak corocznie tak i w roku bieżącym odbędzie się w dniu 19 lutego, z okazji uroczystości kopernikowskich publiczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego w Toruniu i jednocześnie plenarne walne zgromadzenie Taworzystwa, w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika.

W ramach uroczystości, jakie z okazji 459 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika odbędą się w Toruniu, nastąpi również otwarcie wystawy niezmiernie cennych zbiorów ś. p. **Amrogowicza** z Sopot, przekazanych Towarzystwu Naukowemu w Toruniu. Wystawa mieścić się będzie w Muzeum Miejskiem.

Projektowane otwarcie nowych lokali Muzeum Miejskiego, które miało być znacznie powiększone przez oddanie dla celów muzealnych lokalu dawnej piwnicy ratuszowej, niestety nie nastąpi z powodów od Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Pomorskiego Instytutu Naukowego zupełnie niezależnych.

W dniu 19 lutego odbędzie się z okazji 459 rocznicy urodzin Kopernika nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana.

Po roku pracy

Z działalności Tow. Badania Historji Ruchu Niepodległościowego na Pomorzu

Z inicjatywy p. mjr. dypl. K. Siudowskiego z Chełmży założone zostało 16 stycznia 31 roku w Toruniu *Tow. Badania Historji Ruchu Niepodległościowego na Pomorzu*, którego celem jest zebranie dokumentów i innego materjału dotychczas niedrukowanego, dotyczącego ruchu wolnościowego na Pomorzu, ze szczególnem uwzględnieniem lat przełomowych 1918 — 1919.

Towarzystwo, którego władzami są Komisja Naukowa (przewodniczący ks. prałat A. Mańkowski i Zarząd przew. dr. O. Steinborn) przy pomocy swego sekretarjatu (w Książnicy miejskiej im. Kopernika, ul. Wysoka 16) zbiera dany materjał, zwracając się do działaczy, znanych z pracy społecznej wzgl. niepodległościowej w owej pamiętnej epoce, kiedy ważyły się losy Pomorza i całej Polski.

Drogą wywiadów osobistych, których dotąd zebrano kilkanaście, zdobyło Tow. bardzo cenny materjał, niezmiernie ważne przyczynki do historji Pomorza z owych lat i składa je w swojem archiwum do dyspozycji przyszłych historyków ruchu niepodległościowego.

Ponieważ nie odrazu i nie wszędzie może Tow. dotrzeć do osób, bezpośrednio biorących udział swego czasu w pomorskim ruchu wyzwoleńczym, Sekretarjat Towarzystwa zwraca się tą drogą z serdecznym apelem do wszystkich, którzy mają w tej sprawie coś do powiedzenia, by zechcieli nadesłać swe wspomnienia osobiste itp. z lat przełomu do Sekretarjatu Tow., Toruń ul. Wysoka 16 II.

Z życia toruńskiego klubu hodowców kanarków „Wisła"

W sali „Gospody" przy ul. Sukienniczej odbyło się w tych dniach doroczne walne zebranie toruńskiego klubu hodowców kanarków „Wisła". Obradom przewodniczył p. Gloń, w skład prezydjum weszli ponadto *Budzyński* jako sekretarz oraz *Ciesielski i Milkaniewicz* jako ławnicy.

Przed przystąpieniem do obrad przyjęto w poczet członków klubu pp. Fr. *Kalasa, St. Dymińskiego, J. Globisza i Antoniego Wiorowskiego*. Po załatwieniu formalności wstępnych członkowie ustępującego zarządu zdawali kolejno sprawozdania z działalności towarzystwa w roku ubiegłym. Ogólny pogląd na całokształt działalności klubu w okresie sprawozdawczym przedstawił w swoim sprawozdaniu prezes p. *Ojdowski*. Z sprawozdań przyjętych przez walne zgromadzenie do wiadomości, że tow. rozwija się bardzo pomyślnie, na co wskazują m. in. również wyniki hodowli, które tak pod względem ilości jak i jakości są bardzo dobre. Roczne wystawy, — urządzane staraniem klubu, cieszą się bardzo dobrą frekwencją. Na wniosek komisji rewiz. ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Prezesem wybrany został ponownie p. Jan *Ojdowski*, zastępcą prezesa p. K. *Sass*. W skład zarządu weszli ponadto pp. T. *Orłowski* sekretarz, *Budziński zast.*, *Józef Junich*, skarbnik oraz pp. *Milkaniewicz i Dymiński* jako ławnicy.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. P. *Kolasa, Wiorowskiego i Glona*.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zebranie solwował.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Zamiast wieńca na trumnę śp. B. Strzyżewskiego złożyło grono nauczycielskie Szkoły Powszechnej Nr. 4 w Toruniu na moje ręce kwotę 14 zł na dożywianie ubogich dzieci szkół powszechnych. Ofiarodawcom składam w imieniu biednej dziatwy szkolnej serdeczne „Bóg zapłać". P. o. inspektora szkolnego (—) Leśniewski.

— **Dancing karnawałowy Białego Krzyża.** Polski Biały Krzyż urządza w czwartek, dnia 4 lutego w Esplanadzie dancing karnawałowy. Początek o godz. 21-ej. Podwieczorek P. B. K. cieszący się wielkiem powodzeniem, odbędzie się w niedzielę 7 lutego o godz. 16.30 „Pod Orłem". Wstęp — jak zwykle — tylko za zaproszeniami.

— **Baczność Inwalidzi Wojenni, Wdowy i Sieroty!** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 4 lutego b. r. o godzinie 18-ej (6-ta wiecz.) W sali ogród Wenecja. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Przypominamy,** że w czwartek w dniu 4 lutego o godz. 21 odbędzie się w restauracji Pod Orłem dancing urządzany przez Oddział Żeński Związku Strzeleckiego. Kto pragnie spędzić wieczór wesoło w miłym nastroju niechaj przybędzie na dancing.

— **Posiedzenie Komitetu Opieki Rodzicielskiej Szkoły żeńskiej Nr. 8.** W piątek dnia 5 bm. o godz. 17 odbędzie się posiedzenie Komitetu Opieki Rodzicielskiej przy szkole żeńskiej Nr. 8 w kancelarji p. kierowniczki szkoły przy ul. Prostej. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna. Przewodnicząca.

— **Towarzystwo Uczni Kupieckich w Toruniu.** W piątek t.j. dnia 5 lutego 1932 r. o godzinie 20 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Kupców Chrześc. przy ul. Żeglarskiej nr. 1 wejście z ul. Bankowej, zebranie plenarne. Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani. Zarząd.

— **Wykłady o Prusach Wschodnich.** Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich zostanie wygłoszony w Toruniu w auli Państwowego Gimnazjum cykl 6 wykładów o Prusach Wschodnich. Wykłady odbywać się będą, poczynając od 11 lutego br. we wszystkie czwartki Wielkiego Postu i oświetlą możliwie szczegółowo stronę polityczną, etnograficzną i gospodarczą zagadnienia Prus Wschodnich. Opłata za wstęp na wykład wynosi dla dorosłych 20 gr. dla młodzieży 10 gr.

— **Dancing towarzyski.** Kierownictwo Grodzkie Z. S. **urządza w dniu 4 lutego rb. w „Oazie"** Dancing towarzyski. **Początek o godz. 19-tej.** Zysk przeznacza kierownictwo na walkę z Niemczyzną.

— **Bal maskowy wioślarzy.** Już tylko 2 dni i Dwór Artusa szeroko otworzy swe podwoje a powódź strojnych toalet, kostjumów i fraków zaleje wspaniale udekorowane sale, skąpane w potokach światła. Wstęp tylko za zaproszeniami, które już zostały rozesłane. Jak w latach poprzednich tak i w tym roku spodziewać się należy, że bal Klubu Wioślarskiego zgromadzi elitę towarzystwa toruńskiego i okolicy. Komitet przeznaczył **trzy cenne nagrody za najładniejsze kostjumy.** Bilety na bal wcześniej nabywać można w składzie cukierków p. Feliksa Lewandowskiego przy ul. Szerokiej.

Z żałobnej karty

S. p. podchorąży Zygmunt Plenkiewicz

Dnia 1 lutego br. zmarł w 8 Szpitalu Okręgowym w Toruniu po ciężkich i krótkich cierpieniach podchorąży kapral młodszego rocznika Plenkiewicz Zygmunt, urodzony 26. 4. 1913 w Warszawie, były wychowanek Korpusu Kadetów Nr. 2 w Chełmnie.

Pomimo krótkiego pobytu w Szkole Podch. Artylerji w Toruniu pozyskał sobie uznanie Komendanta i swoich przełożonych, jak również dla zalet swojego charakteru miłość kolegów.

Od lat dziecięcych wychowany w atmosferze patrjotyzmu i umiłowania Ojczyzny marzył o poświęceniu swojego życia służbie w wojsku.

Niestety los okrutny nie pozwolił mu doczekać ziszczenia jego marzeń.

Pogrzeb śp. podchorążego Plenkiewicza Zygmunta odbędzie się w piątek dn. 5 bm. o godz. 10 z 8 Szpitala Okręgowego do kościoła garnizonowego a stamtąd na cmentarz wojskowy.

Zwiedzajcie ruchomą wystawę ręcznych robót kobiecych Zw. Pracy Obyw. Kob. et

Mieszcząca się w lokalu przy ulicy Szerokiej 37 (dawna księgarnia „Ignis") ruchoma wystawa ręcznych robót kobiecych, wykonanych przez absolwentki szkoły zawodowej przy Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Kołomyi, której otwarcie nastąpiło w ub. niedzielę ściąga liczne rzesze publiczności, a zwłaszcza pań, — które podziwiają liczne przepiękne eksponaty. Na wystawie powszechną uwagę zwracają rewelacyjne wprost nowości przeważnie z dziedziny robót siatkowych filet — jak np. bogate kapy na łóżka, wzorzyste firany, story, śliczne obrusy, hafty, szale itd. itd. Wytworne i stylowe kilimy są ozdobą wystawy.

Wszystkie wystawione przedmioty nabywać można po bardzo przystępnych cenach za gotówkę, lub też na dogodnych warunkach spłaty bez konieczności natychmiastowej wpłaty, co umożliwia najszerszym sferom skorzystanie ze sposobności nabycia artykułów służących do estetycznej dekoracji mieszkań.

Wstęp na wystawę bezpłatny.

Oddziałowi kołomyjskiemu Zw. Pracy Obyw. Kobiet należy się pełne uznanie za krzewienie rodzimego przemysłu domowego.

Wielka Reduta w Teatrze Miejskim

Komitet Popierania Teatru w Toruniu donosi osobom pragnącym wystąpić na Reducie w kostjumach, iż wszelkich informacji w tym kierunku udzieli kancelarja teatru w godzinach od 10 do 13.

Doszło do wiadomości Komitetu Popierania Teatru w Toruniu, iż cały szereg osób, do których zostały wysłane zaproszenia na Redutę zaproszeń tych nie otrzymało. Wobec tego KPT. uprasza ażeby osoby zainteresowane zechciały zgłosić się po zaproszenia do firmy Kałamajski (ulica Szeroka), względnie do kancelarji teatru.

Komitet Popierania Teatru donosi, iż przygotowania do Wielkiej Reduty (balu kostjumowego) wrą w całej pełni. Komisja artystyczno dekoracyjna dzień i noc pracuje nad przygotowaniem przepięknej dekoracji sal tanecznych „raju" i „piekła" w których uczestników tej największej zabawy karnawałowej czeka całe mnóstwo atrakcyj, przyjemności i niespodzianek. Do tańca przygrywać będą trzy orkiestry. Wodzireje przygotowywują nader urozmaicony i bogaty program taneczny. Panie Komitetowe urządzają wspaniałe, obficie zaopatrzone w doborowe smakołyki i znakomite trunki, bufety, po cenach nader przystępnych.

Wobec spodziewanej nadzwyczaj wielkiej liczby uczestników Reduty Komitet chcąc zapobiec nadmiernemu natłokowi przy kasie wieczornej uprasza o łaskawe wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety wstępu w firmie Kałamajski (Szeroka).

Rudak

— Pierwszy debiut Teatru żołnierskiego II/67 pp. W ub. wtorek odbyło się w Rudaku na sali p. Kaczmarka przedstawienie amatorskie Teatru żołnierskeigo pod kierownictwem p. por. **Sulatyckiego.** Na przedstawienie przybyli: cały korpus oficerski II/67 p.p. z dowódcą p. majorem Matyją na czele, wójt p. St. Dąbrowski oraz wielu podoficerów z rodzinami. Dopisała również publiczność miejscowa, która szczelnie wypełniła salę. Podczas przedstawienia przygrywala doskonała orkiestra K. P. W. pod batutą p. Wiśniewskiego. Czysty zysk z imprezy przeznaczono na **dożywianie dzieci bezrobotnych, którą to akcję przeprowadza korpus oficerski II/67 p.p. własnym sumptem już od listopada ub. r.**

Odegrana została sztuka p. t. „Nieznany żołnierz" w reżyserji p. por. Sulatyckiego. Nie łatwe było zadanie reżysera, by z surowego materjału zrobić aktorów. Trzeba jednak przyznać, że amatorzy w miarę posiadanych walorów wywiązywali się niezgorzej, a niektórzy wybitnie się wyróżniali dobrą grą jak weteran (st. sierż. Urbaniak) Jontek i Tomek (strzelcy Kurkierewicz i Jamroga). Doskonały był 2-gi akt w którym odtańczono z staropolską werwą krakowiaka ze śpiewem, wyćwiczonego przez żonę autora por. Sulatyckiego.

Co do treści sztuki trzeba przyznać p. por. S., iż wybrał doskonały temat i opracował dobrze. Liczne wkładki humorystyczne pobudzały publiczność do śmiechu, a taniec i śpiewy dopełniły reszty. Spodziewać się należy, że w przyszłych występach teatru p. por. S. wystawi własny scenarjusz, przez M. S. Wojsk. premjowany.

Chełmża

— *W sprawie Gimnazjum Koedukacyjnego* Dnia 30 stycznia odbyło się w salj posiedzeń Magistratu m. Chełmży zebranie rodzicielskie zwołane przez burmistrza p. Kurzętkowskiego w sprawie mającego się utworzyć z dniem 1 września rb. Gimnazjum koedukacyjnego w Chełmży. Po rzeczowej dyskusji zebrani wybrali specjalny komitet. Rodzice mający zamiar posyłać swe córki do Gimnazjum winni ustnie lub piśmiennie zgłaszać się w księgarni p. Sikorskiego przy ul. Toruńskiej 4.

Sprawa jest bardzo pilna i ważna, albowiem utworzenie koedukacyjnego gimnazjum zależne będzie od liczby zgłoszonych dziewcząt. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyrzekło delegacji, która z mecenasem p. dr. Wyszkowskim na czele w miesiącu wrześniu 1931 r. w tej sprawie u Kuratora p. dr. Pollaka była przyjęta przychylnie, sprawę załatwić o ile znajdzie odpowiednie warunki w budynku obecnego gimn. męskiego.

Programy radjowe

Piątek, dn. 5 lutego 1932 r.

Warszawa: **11.20** Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej; 11.45 Codzienny Przegl. Prasy Polskiej; 11.58 Sygnał czasu; **12.10 Płyty** gramof.; 13.10 Urz. kom. PIM.; **13.15** Kom. gospodarczy; 14.45 Muzyka tan. w wyk. ork. Jacka Payne'a (płyty); 15.15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiewaczych; 15.20 Kom. L. S. G.; 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Synowie Jagiełły" wygłosi prof. O. Halecki; 15.45 Giełda pien. oraz kom. Cen. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Ork. wiejskie (płyty); 16,20 Odczyt z Krakowa; 16.40 Pieśni hiszp. w wyk. T. Schipy (płyty); 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt z Wilna; 17.35 Muzyka lekka w wyk. ork. A. Golda i J. Petersburskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd prasy zagran. (Tr. z Wilna); 19.30 Wiad. sportowe; 19.35 Piosenki w wyk. St. Nowickiej (płyty); 19,45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Pogadanka muz. K. Stromengera; 20.15 Kon. symf. z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. E. Młynarskiego oraz I. Dubiska (skrzyp.); W przerwie feljeton literacki p. t. „Czy trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę", wygł. M. Kuncewiczowa; 22,40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.45 Urzęd. kom. PIM. i policyjny; 22,50 Muzyka tan. z dancingu „Georges" Wyk. Ork. pod kier. Kataszka i Karasińskiego.

Kraków 16.20 „Porównanie zagadnienia z higjeny społecznej w Polsce, Ameryce i Anglji", wygł. dr. Alek. Polek.

Wilno 17.10 „Duchy i stoliki", wygł. p. Jerzy Ostrowski.

Ze sportu

Wynik zawodów bokserskich Poznań — Pomorze 8:8

Staraniem **Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego** odbyły się w niedzielę, dnia 31 bm. w sali „Tivoli" w Grudziądzu międzyokręgowe zawody bokserskie **Poznań — Pomorze.**

Zawody dały następujące wyniki: waga musza **Romański** (Poznań — **Kozłowski** (Pomorze) — zwyciężył **Kozłowski,** mając w II i III-ciej rundzie stałą przewagę. — W wadze koguciej w walce pomiędzy **Polusem** (Poznań) a **Borowiczem** (Pomorze) zwycięża **Polus,** wykazując przez cały czas walki przewagę nad przeciwnikiem.

W wadze piórkowej **Forlański** (Poznań) walczy z **Wróblewskim** (Pomorze). Walka bardzo ciekawa — **nierozstrzygnięta.** W wadze lekkiej **Witkowski** (Pom.) zwycięża w III rundzie **Sypińskiego (Poznań).** W wadze półśredniej **Misiurewicz** (Poznań) walczy z **Gburskim** (Pomorze). **Walka nierozstrzygnięta.** — W sprawie tej walki G. K. S. zakłada protest, **który większością głosów został odrzucony.** W wadze średniej pokonał Wezner (Pomorze) **Rogowskiego** (Poznań). W czasie tej walki Rogowski otrzymał od sędziego ringowego dwukrotnie **naganę** za przytrzymywanie przeciwnika w czasie walki. W wadze półciężkiej **Lampia** (Pomorze) pokonał w I rundzie przez K. O. **Hallarza** (Poznań), przyczem Hallarz **otrzymał nieprawidłowy cios.** Sędzia ringowy nie otrzymawszy wyniku badania lekarskiego od kierownictwa zawodów, ogłosił **wynik na dobro Hallarza** (Poznań). Winę ponoszą tu organizatorzy zawodów, gdyż, jak stwierdzono, lekarza wcale nie było. W ostatniej walce wagi ciężkiej **Kreutz** (Poznań) zwycięża **Opińskiego** (Pomorze) w I-szej rundzie przez poddanie się **Opińskiego.** Sędziował w ringu nie nadzwyczajnie dobrze **p. Globisz z Gdańska.**

Sędziami punktowemi byli p. **Dolata** Poznań i **Czerniak** Pomorze; sekundanci: p. **Latowski** Poznań i p. **Kościelski** Pomorze.

Jako nagrody ofiarowali: p. **Franciszek Jarzyński, spedytor, ul. Mickiewicza 18,** stały żeton dla najlepszego zawodnika Pomorza, który otrzymał p. **Kozłowski,** zaś **Klub Bokserski Poznań** ofiarował srebrny żeton dla **G. K. S.**

Zawody cieszyły się niezwykłem zainteresowaniem. **Wielka sala „Tivoli" wypełniona była publicznością po brzegi.**

Z życia Tow. śpiewu „Halka" w Kościerzynie

Dnia 26 stycznia odbyło się walne zebranie Tow. Śpiewu „Halka" w sali Bazaru. Po zagajeniu przez prezesa Głazika nastąpił wybór prezydjum **z marszałkiem p. R. Łukowiczem na czele.** Obszerny program rozpoczynały sprawozdania członków zarządu, któremu **bez jakichkolwiek zastrzeżeń udzielono absolutorjum oraz wyrażono pochwałę za gorliwą pracę.** — Z kolei nastąpił wybór nowego zarządu w bardzo sympatycznej i miłej atmosferze. Wysoki poziom dyskusji oraz wielkie wymagania, stawiane sobie przez kandydatów świadczyły o wielkiej trosce i znakomitem zrozumieniu idei śpiewaczej wśród zebranego zespołu miłośników śpiewu. W skład nowego zarządu weszli: prezes — J. Głazik, wiceprezes — Antoni Cichocki, dyrygent chóru miesz. — Marjan Lewandowski, dyrygent chóru męsk. — Dawid Bruski, sekretarz — Maksymiljan Depka, zast. sekret. — Gertruda Gończówna i Stanisław Łuczewski, skarbnicy — Marja Kantowska i Franciszek Muszyński, ławnicy — Agnieszka Kopecka i Władysław Guziński, gospodarz — Jan Zakrzewski, gospodarz nut — Gertruda Gończówna i Jadwiga Wojewódkówna, chorąży — Antoni Gończ, podchor. — Felicja Kempińska i Jadwiga Wojewódkówna, komisja rewizyjna — Józef Ostrowski i Roman Żygenda, sąd honorowy — Gertruda Głazikowa, Roman Łukowicz i prof. Bastjan.

Wybór takiego składu był pewnego rodzaju zaciśnieniem węzłów, łączących dwie sekcje towarzystwa, t.j. mieszaną i męską. Do tego samego celu zdążało uchwalenie podstawowych postanowień nowego regulaminu sekcji chóru męskiego. Z aplauzem przyjęto wiadomość o interwencji Naczelnej Rady Zjednoczenia Zawodów. Kół Śpiewaczych w Pomorsk. Związku w sprawie zjazdu w Gdyni, oraz postanowiono wydelegować na Okręgowy Zjazd Śpiew. w Wejherowie p. dyrygentów obydwóch sekcyj, w sprawie załatwienia tego niemiłego zajścia, **za które tow. „Halka" otrzymała już zupełną** rehabilitację. W wolnych wnioskach postanowiono na wniosek dyr. Lewandowskiego zakupić harmonjum, żeby si ęuniezależnić podczas ćwiczeń od instrumentów obcych. W końcu p.p. dyrygenci zaapelowali do braci śpiewaczej, aby w roku obecnym, który ma być przygotowaniem **do wielkiej rocznicy 25-lecia istnienia chóru „Halka",** dołożyć wszelkich starań, aby chór, mający tak świetną tradycję w naszem mieście, utrzymał się na swej wyżynie i artystycznie się udoskonalił przez dodanie do zapału poczucia punktualności i regularności w uczęszczaniu na lekcje. Pragniemy, aby ten apel naszych dyrygentów przedostał się do ogółu społeczeństwa, które przecież już 24 rok korzysta z wyników pracy tej poważnej placówki kulturalno - oświatowej. Należy się też spodziewać, że społeczeństwo całkowicie zrozumie intencję tych ważnych słów i jak dotychczas otaczało sympatją nasz chór, tak i nadal go będzie popierać przez tłumne zasilenie jego szeregów oraz uczęszczanie na wieczorki i koncerty.

W tym celu odbędzie się w najbliższą środę wspólna herbatka w sali „Strzelnicy", która poza bracią śpiewaczą niezawodnie zbierze i sympatyków naszego chóru. Po złożeniu podziękowania za tak miłe i rzeczowe ustosunkowanie się wszystkich zebranych do zagadnień programem objętych i zachęci do pracy ze strony marszałka p. Łukowicza odśpiewano hasło i na tem zebranie zokończono.

SĘPOLNO

— *Z Tow. Opieki Szkolnej.* Dnia 24. I. br. odbyło się w Domu Ludowym w Sępolnie zebranie Towarzystwa Opieki Szkolnej pod przewodnictwem p. kierownika szkoły Kalinowskiego, który złożył sprawozdanie z działalności Tow. w ub. roku, poczem wygłosił referat na temat utworzenia drużyny harcerskiej wśród dzieci szkolnych.

Na kierowników tych drużyn harcerskich wybrano p. nauczyciela Dolewskiego oraz p. nauczycielkę Jasterównę.

— **Powiatowa Kasa Chorych w Sępolnie uległa likwidacji** i wcielona została do Kasy Chorych w Chojnicach. W Sępolnie utworzona została filja Kasy Chorych. Przekazy do lekarza uskutecznia filja Kasy Chorych w Sępolnie. Badanie chorych oraz wypłata zasiłków nastąpi w każdy czwartek w filji Kasy Chorych w Sępolnie.

— *Zebranie Powstańców w Wielowiczu i Waldowie.* Dnia 17 bm. odbyło się w Wielowiczu walne zebranie Tow. Powst. i Woj. na którym nastąpił wybór nowego zarządu w skład którego wchodzą: Grunert Franciszek z Płoskowa — prezes; Zieliński Jan z Młynków sekretarz; Jasa Jakób z Wielowicza skarbnik.

Dnia 21 bm. odbyło się w Wałdowie walne zebranie Tow. Powst. i Woj. na którym wybrano nowy zarząd do którego wchodzą: Senske Augustyn z Wałdowa — prezes; Pasternacki Łucjan z Wałdowa — sekretarz; Mięsikowski Piotr z Wałdowa — skarbnik.

— *Nowy zarząd „Strzelca" w Obodowie.* Dnia 24 bm. odbyło się w Obodowie walne zebranie Oddziału Zw. Strzeleckiego. Na zebraniu przeprowadzono wybór nowego zarządu w skład którego wchodzą: Porożyński Leon z Obodowa — prezes; Jaskulski Łucjan z Małej Kloni — sekretarz; Lis Paweł z Obodowa — skarbnik; Pulkowski Bolesław z Olszanki — komendant.

— *Z. Z. Z. w Wałdowie.* W Wałdowie odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Zw. Zawodowych zwołane przez sekr. pow. Związku p. Makowskiego z Sępolna.

Referaty organizacyjne wygłosili p. Makowski oraz p. Gondek z Jastrzębca.

— *Z okazji objęcia służby na pograniczu* urządza Straż Graniczna w Kamieniu dnia 2. II br. przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną. Obywatelstwo niewątpliwie weźmie gremjalny udział w tej imprezie.

— *Stan posiadania polskiego w Kamieniu* zwiększył się o jedną ważną placówkę. Jedyny hotel w Kamieniu nabył od p. Bratza p. Feliks Majewski z Kamienia. P. Majewskiemu który zamierza hotel osobiście dalej prowadzić życzymy powodzenia.

— *Nowa placówka przemysłowa.* Dnia 25 bm. uruchomiona została fabryka listew p. Dobrowolskiego w Więcborku, w której znalazło zatrudnienie 50 pracowników.

Giełdy

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 1. II. 1932.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 128 ft	21,00—21,50
Pszenica targowa 126 ft	20,50—21,00
Żyto	20,50
Jęczmień dworski	21,00—22,00
Jęczmień targowy	19,50—20,00
Owies	18,00—18,50
Mąka pszenna	34.00—36.00
Mąka żytnia	34.00—35.00
Otręby pszenne	13.50—14.50
Otręby żytnie	14.00—15.00

Ogólne usposobienie słabe.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 3 II. 1932 r.

Żyto nowe suche	—
Pszenica	22,75—23.50
Jęczmień	19,25—20,25
„ zwycz. przemiał	23.00—24,00
Owies pastewny	19.50—20.00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	33,50—34,50
„ pszenna 65%	34.75—36.75
Otręby żytnie	14.50—15.00
„ pszenne	14,00—15,00
Rzepak	33,00—34,00
Wyka	22,00—24,00
Peluszka	21.00—23.00
Ziemniaki fabryczn. 1 kg.	—
Ziemn. jadaln. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—
Groch Wiktorja	23,00—27,00
Seradela	25,00—28,00
Łubin niebieski	12,50—13,50
„ żółty	15,50—16,50
Gorczyca	—
Słoma żytnia luźna	—
Koniczyna czerwona	150,00—190,00
„ biała	280,00—360,00
„ szwedzka	125,00—145,00

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 1. II. 1932 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną zbior. pom.	160—200
„ „ prima 97%	240—300
„ koniczynę białą	300—475
„ koniczynę szwedzką	140—160
„ koniczynę żółtą	120—140
„ koniczynę żółtą w łuskach	50—60
„ inkarnatkę	60—70
„ przelot	290—330
„ rajgras krajowy	60—70
„ tymotkę	28—32
„ seradelę	22—24
„ wykę latową	21—23
„ wieczkę zimową	35—45
„ peluszkę	22—24
„ groch Wiktorja	25—30
„ groch polny	25—27
„ groch zielony	28—34
„ bobik	25—28
„ gorczycę	30—36
„ rzepak	33—36
„ rzepik latowy	36—40
„ łubin niebieski	14—16
„ łubin żółty	17—19
„ siemie lniane	35—40
„ konopie	50—60
„ mak niebieski	55—70
„ mak biały	55—75
„ tatarkę konsumcyjną	20—22
„ proso konsumcyjne	20—23

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 lutego 1932 r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: firany, szafę, stojak, konia, bufety, kredens, samochód; o godz. 13 przy ul. Chełmińska Szosa 12: towar drogeryjny, bufet składowy; o g. 13,30 przy ul. św. Jerzego 54: kanapę, szafę, motor elektryczny, kowadło; o godz. 14 przy ul. Chełmińska Szosa 2—6 garnitur klubowy, zegar, obraz biurko.

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 5 lutego o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do szycia, rower, szafy, stoły, krzesła, aparat Elektrolux, różne deski, przegląd astrolog., kilkaset but. wina, walizkę i inne przedmioty; o 15 przy Grudziądzkiej 31 urządzenie biurowe, maszynę do pisania i liczenia, różne maszyny i części do maszyn. Dnia 6 lutego o godz. 11 w Karczemce u Piaseckiego: urządzenie pokoju jadalnego, męskiego, salonu, maszynę do szycia i inne sprzęty domowe, maszyny rolnicze, drób, świnie, krowy i wiele innych przedmiotów; o 11,30 w Otłoczynie u Szczepkowskiego: centryfugę; o 15 w Brzeczce u Chudyka: krowę; o 16 w Grabiu, zbiórka przed karczmą: kilka ctr. żyta, jęczmienia, pszenicy, kartofli, cielę.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 5 lutego 1932 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do szycia, lustro, kanapę, 2 fotele, radioaparat z głośnikiem i akumulatorem kompletny, wagę stołową z ciężarkami, szkła do cukierków, motocykl, 2 nowe rowery, 17 rowerów 3 kołowych, bieliźniarkę i wiele innych rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 bm. o godz. 9-tej sprzedam przy ul. Hetmańskiej 12 st. nr. za natychmiastową zapłatą: 36 szt. trzonków do szpadli, 54 szt. desek bukowych, 91 szt. listew bukowych, jeden worek rączek niewykończonych, jedna heblarka i piła tarczowa niezdatna do użytku, 2 części do maszyn stolarskich, 400 szt. ramiączek.

Kucharz, komornik sądowy.

Dnia 5 bm. o godz. 12-tej sprzedawać będę na składnicy Domu spedycyjnego ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: szafę do książek, biurko i fotel, umywalkę z płytą marmurową, bieliźniarkę, lustro, stoliczek, leżankę, fotel i kwiatnik wiklinowy, bufet zwyczajny, maszynę do szycia, biurko, kanapę, 2 obrazy, zegar.

Kucharz, komornik sądowy.

Dnia 5 bm. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Dworcowej 74 st. nr. za natychmiastową zapłatą: urządzenie składu, wagę do ważenia pierza, kompletny pokój stołowy, pianino „Jaehne", biurko, regalik i dywan.

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 bm. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. Dworcowej 57 st. nr. za natychmiastową zapłatą: 25 paczek dykt, jedno biurko amerykańskie, szafę do akt.

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 4. II. 1932 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam przy ul. Mostowej 5 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: radjo 4 lampkowe z głośnikiem i akumulatorem.

M. Betrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 5. II. 1932 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 10 przy ul. Gdańskiej 33 st. nr.: umywalkę; o godz. 11 przy ul. Al. Mickiewicza 4 st. nr.: fortepian i bibljotekę; o godz. 11,30 przy ul. Al. Mickiewicza 3 st. nr.: 3 lustra fryzjerskie.

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 4 lutego br. o godz. 11-tej sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 23 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: pianino.

Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 4 bm. o godz. 13-tej sprzedam przy ul. Stromej st. nr. 80 za natychmiastową zapłatą: jedną szafę do rzeczy.

Wierzbicki. kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 4 bm. o godz. 11-tej sprzedam przy ul. Nakielskiej nr. 80 za natychmiastową zapłatą: jednego konia 4-letniego, wóz roboczy i zegar stojący.

Wierzbicki, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

KONKURS

na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Bydgoszczy

która działalnością swą obejmuje powiaty administracyjne: Szubin, Wyrzysk powiat Bydgoszcz, miasto Bydgoszcz.

Kandydaci na to stanowisko winni wykazać, że:

1. posiadają obywatelstwo polskie;
2. czynią zadość warunkom przepisanym w art. 25 ust. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635) przy ewentualnem uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie, tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za prace na tem stanowisku będzie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej.

Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadawalniającej pracy na tem stanowisku nastąpi stabilizacja stosownie do postanowień przepisów służbowych.

Podanie udokumentowane uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy składać w Kasie Chorych w Bydgoszczy w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Bydgoszczy" — do godziny dwunastej w południe do dnia 15 lutego 1932 r.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculm vitae) ze szczególnem uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Bydgoszcz, dnia 1 lutego 1932 r.

Komisarz Zarządzający Kasy Chorych
(—) Jasiński.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, dnia 11 II. 1932 r. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Grudziądzu przy ulicy Sienkiewicza 12 i Plac 23 Stycznia 4/5 (w podwórzu) sprzedaż: mebli, większej ilości lasek, parasoli, torebek damskich, tek szkolnych, tek do aktów, pasków do brzytew, szczotek do ubrań, urządzenia sklepowe, wagi stołowej, obuwia i zegarka kieszonkowego z łańcuszkiem. 814

Urząd Skarbowy Grudziądz — miasto.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek dnia 12. II. 1932 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Grudziądzu przy ulicy Mickiewicza 28 sprzedaż większej ilości wina. 813

Urząd Skarbowy Grudziądz — miasto.

Ostrzeżenie.

Podajemy wszystkim inwalidom wojennym do wiadomości, że zarządzeniem Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie Nr. 15695/II/31 z dnia 1 grudnia 1931 r. wniosek inwalidów wojennych z Chylonji o zezwolenie organizowania grupy został odmownie załatwiony i Zarząd Główny zabrania organizowania grupy Chylonji.

Wobec tego ostrzegamy wszystkich kolegów, że dalsze organizowanie grupy względnie przystępowanie do niej traktować będziemy jako wyłamywanie się z pod zarządzeń władz Związku i wyciągać będziemy w stosunku do odnośnych kolegów konsekwencje określone statutem.

Zarząd:
Miejsc. Koła Zw. Inw. Woj. R. P. w Gdyni.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Konferencja rozbrojeniowa obraduje

Prezydent Motta przewodniczącym

Genewa, 4. 2. (PAT). Na przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej wybrano Motte.

Genewa, 4. 2. (PAT). Dzień wczorajszy wypełniony był **posiedzeniem komisji, zajmującej się organizacją konferencji rozbrojeniowej**, w szczególności komitetu regulaminowego. Komitet ten obradował pod osobistem przewodnictwem Hendersona. Zasiadał w nim sekretarz delegacji polskiej p. **Komarnicki.** Komitet zdecydował zaproponować **utworzenie komisji ogólnej,** w którejby zasiadali wszyscy **szefowie delegacyj.** Komisja ta będzie miała charakter polityczny. Sprawa czterech komisyj technicznych: **lądowej, morskiej, powietrznej i budżetowej** została przekazana do biura konferencji. Cyfrę wiceprzewodniczących konferencyj, ustalono na 14 zamiast 10, jak poprzednio przewidywano.

Genewa, 4. 2. (PAT). Wczoraj przed południem na poufnem posiedzeniu **obradowały komisje weryfikacyjna i regulaminowa konferencji rozbrojeniowej.**

Popiersie papieża Piusa XI.



W dniu 16 lutego jako w 10 rocznicę wyboru na tron papieski nastąpi w berlińskim pałacu biskupim odsłonięcie popiersia Papieża Piusa XI. Popiersie ma przypominać, że za panowania Piusa XI utworzone zostało biskupstwo berlińskie.

Postawili na swojem

Radek jedzie jednak do Genewy, ale jako delegat

Genewa, 4. 2. (PAT.). Jak podają, Radek **mianowany został delegatem sowieckim na konferencję rozbrojeniową,** wobec czego otrzymał on zezwolenie na przyjazd do Szwajcarji.

15.000 osób zginęło

w czasie trzęsienia ziemi na Kubie

Nowy Jork, 4. 2. (PAT.). Przypuszczają, że podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Santjago na Kubie, które zburzyło trzecią część miasta, straciło życie około 1500 osób.

Nowy Jork, 4. 2. (PAT.). Według doniesień z Kuby, **trzęsienie ziemi rozpoczęło się w nocy.** Szpitale przepełnione są rannymi. W kilku miejscach Santjago wybuchł pożar, który przybrał wielkie rozmiary z powodu braku wody. Według ostatnich obliczeń, 500 osób poniosło śmierć, a 1000 jest rannych.

Krwawy przebieg rewolucji w Chili

Santjago de Chile, 4. 2. (PAT.). W Tulcan (Equador) zbuntował się garnizon i w dniu 1 bm. odbyły się krwawe walki między wojskami rewolucyjnemi i rządowemi, w których **padło 100 żołnierzy, kilkuset zostało rannych.** Przywódcę buntu aresztowano.

Epidemja ospy w Marocco

Casablanca, 4. 2. (PAT). W Casablance i okolicy wybuchnęła bardzo wielka epidemja ospy, powodującą dużą śmiertelność zwłaszcza wśród Arabów i Żydów oraz dziatwy szkolnej. Dotychczas zanotowano wśród Europejczyków 18 wypadków śmiertelnych i znaczną ilość chorych, przebywających w szpitalu.

24 miljony bezrobotnych cierpi głód i nędzę w Ameryce

Kongres Stanów Zjedn. radzi nad dolą nieszczęśliwych

(o) Londyn, 4. 2. (tel. wł.) **W kongresie Stanów Zjednoczonych rozpoczęły się obrady w sprawie bezrobocia.** Jak wiadomo, Stany Zjednoczone nie posiadają żadnej ustawy o pomocy dla bezrobotnych. **Akcja pomocy dla bezrobotnych w Ameryce jest kwestją ofiarności prywatnej.**

Liczba bezrobotnych w Stanach Zjedn. przekracza według ostatnich danych 8 miljonów **osób,** a wliczając ich rodziny dochodzi do 24 **miljonów.**

Plotki o zmianach w rządzie Rzeszy

Berlin, 4. 2. (PAT). Krążące w ostatnich dniach pogłoski o zamierzonem przeprowadzeniu zmian w składzie obecnego rządu Rzeszy skoncentrowane są około sposobu sekretarza stanu von Meissnera, który rzekomo miał porozumieć na ten temat rozmowy z przedstawicielami opozycji. Obecnie sekretarz stanu Meissner kategorycznie pogłoski te dementuje. Według informacyj „Berliner Tageblattu", dzienniki prawicowe oraz pewne osobistości z kół bezpartyjnych wywierają odpowiedni **wpływ na obecnego kanclerza Brueninga, aby skłonić go do rezygnacji i utorować tem samem drogę kandydaturze Hindenburga.** Koła te, jak informują dzienniki, **chciałyby ukończyć rekonstrukcję gabinetu po powrocie Brueninga z Genewy.**

Cóż to za tajemnice?

Czy Hitler jest czy nie jest obywatelem Rzeszy?

Berlin, 4. 2. (PAT). W związku z pogłoskami prasowemi **o nabyciu przez Hitlera obywatelstwa niemieckiego,** Frankfurter Ztg. zwróciła się **do władz turyngijskich z prośbą o wyjaśnienie.** Władze turyngijskie wdrożyły dochodzenie, w czasie którego ujawniono, że dwóch wyższych urzędników turyngijskich władz centralnych posiada w tej sprawie informacje, jednakże przez byłego ministra spraw wewn. Turyngji dr. Fricka zostali **zobowiązani do zachowania tajemnicy służbowej,** wobec czego rząd turyngijski polecił odnośnym urzędnikom **udzielić wyjaśnień służbowo i zawiadomić równocześnie o całej sprawie rząd Rzeszy.**

Mordy polityczne, krwawe bójki i starcia z policją

chlebem powszednim w Rzeszy Niemieckiej

Berlin, 4. 2. (PAT). W Berlinie i na prowincji doszło do szeregu krwawych starć z policją i do zaburzeń. W Berlinie patrol policyjny ostrzeliwany był z ukrycia przez nieznanych sprawców. Pomiędzy hitlerowcami, komunistami i członkami republikańskiego Reichsbanneru **doszło w jednej z dzielnic robotniczych do ostrej bójki,** w wyniku której 4 osoby zostały ranne.

W Lubece podczas walki pomiędzy hitlerowcami, komunistami i socjal-demokratami szereg osób odniosło ciężkie obrażenia. Policja interwenjowała, aresztując 30 uczestników zajść.

Podczas pogrzebu dwóch komunistów zabitych podczas zaburzeń, **doszło w Świdnicy do starcia z policją podczas rozpędzania tłumu pałkami gumowemi.**

Pod Langenberg znaleziono **zastrzelonego kapitana policji.** Okoliczności zabójstwa są dotychczas nieznane.

Genjusz czy szarlatan?

Dziś inż. Dunikowski zademonstruje swój wynalazek w Sorbonie

Paryż, 4. 2. (PAT.). Wczoraj po południu do laboratorjum szkoły centralnej przybyli rzeczoznawcy **Guillet, Some i Bedot,** wydelegowani **w celu sprawdzenia doświadczeń Dunikowskiego.** Rzeczoznawcy zadali Dunikowskiemu szereg pytań, poczem oświadczyli, że z jednego tylko doświadczenia nie potrafią wyciągnąć żadnych wniosków. Dunikowski odpowiedział, że niema dość materjału na kilkakrotne powtarzanie doświadczeń, wobec czego **demonstrację wynalazku wyznaczono na dziś czwartek.** Dunikowski w ciągu przeszło pół godziny naradzał się ze swymi adwokatami, poczem przywitał się z żoną i córką.

Kradzież czy symulacja?

Sensacyjna pogłoski dokoła afery w krakowsk. Grand Hotelu

(o) **Warszawa,** 4. 2. (tel. wł.) W znanej **aferze kradzieży biżuterji Ciunkiewiczowej** policja czyni dalsze poszukiwania. Dwóch wyższych urzędników policji wyjechało **do Paryża** celem uzyskania danych, odnoszących się do jej majątku. Równocześnie przeprowadza się **badania w niemieckich urzędach celnych.** Ciunkiewiczowa bowiem jadąc z Paryża do Polski, musiała przekraczać dwukrotnie granicę niemiecką i zgłaszać przytem ilość posiadanej biżuterji i pieniędzy.

O samej kradzieży **krążą najfantastyczniejsze wersje.** Ogólnie przypuszczają, że **ma się tutaj do czynienia z chęcią uzyskania dużej premji asekuracyjnej.**

Rzeczą charakterystyczną jest, że we wczorajszym „Kurjerze Warszawskim" ukazało się **ogłoszenie o sprzedaży willi w Paryżu przy Polach Elizejskich.** Ogłoszenie te kojarzą z nazwiskiem Ciunkiewiczowej, która jak wiadomo, posiada taką willę w Paryżu.

325.782 bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 4. 2. (PAT.). Według danych statystycznych, **liczba bezrobotnych na obszarze całego państwa wynosiła w dn. 1 lutego b. r. 325.782 osób,** co stanowi wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia o **6.420.**

Porządek dzisiejszego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 4. 2. (PAT.). **Porządek obrad** plenarnego posiedzenia Sejmu **w dn. 4 lutego b. r.,** które się **rozpocznie o godz. 15-tej obejmuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym na rok 1932/33, referat** główny ewentualnie rozprawę **nad pierwszą** częścią budżetu, t. j. **budżetem p. Prezydenta** Rzplitej i nad drugą częścią **a) i b), budżet** Sejmu i Senatu.

Radosna wiadomość

Wpływy skarbowe rosną

(o) Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Jak **się dowiadujemy,** wpływy podatkowe w styczniu **przekroczyły** wpływy preliminowane w **budżecie** Ministra Skarbu.

Zagłębie Dąbrowieckie pracuje normalnie

Sosnowiec, 4. 2. (PAT.). **Na terenie kopalń** całego Zagłębia Dąbrowskiego **robotnicy przystąpili normalnie do pracy.** W godzinach popołudniowych i wieczornych toczyły się przerwane przed tygodniem **pertraktacje** między radą zjazdu a związkami górniczymi **C. Z. G.** i Z. Z. P. Przedstawiciele związków **domagali się utrzymania dotychczasowych płac bez zmian,** motywując to tem m. in., że eksport deficytowy w Zagłębiu Dąbrowskiem jest mniejszy, niż na Śląsku, a płace robotników niższe. W konkluzji rada zjazdu zaproponowała odbycie **ponownej konferencji z robotnikami.** Termin tej konferencji nie został ustalony.

2 miljony zł. spłonęło w Bielsku

Bielsk, 4. 2. (PAT). Szkody, wyrządzone przez **wielki pożar w fabryce sukna w Bielsku obliczają zainteresowane firmy na 2 miljony złotych.** Firma Guelcher Sternikel, której fabryka doszczętnie spłonęła była ubezpieczona w towarzystwie „Silesia" na 100.000 dolarów, firma Rabinowicz, której fabrykę pożar zniszczył tylko częściowo, ubezpieczona jest na **140.000 franków szwajc.** Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona. W akcji ratowniczej brało udział **13 straży pożarnych.** W związku z pożarem **straciło pracę 80 robotników.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 57
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł